Warszawa,
poniedziałek
25 luty
1952 r.
Nr 47 (565) B
Cena 15 gr

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Włodzimierz Majakowski

MARSZ OSTRZEGAWCZY

Stój, bracie, w pogotowiu!
Wypatruj w dal źrenice!
Anglicy
twardogłowi
wrów grożą republice.
Wytężaj,
towarzyszu,
słuch
i wzrok!
Bacz,
towarzyszu,
by suchy był
proch!

I już za panią
Anglią
hałastra kundli warczy,
już
rożnym nowym Wranglom
apetyt rośnie w paszczy.
Obserwuj,
towarzyszu,
tych kundli
ruch.
Bacz,
towarzyszu,
by suchy był
proch!

Dziś hasło nasze:
pokój,
budowa,
siew
i żniwa.
Lecz
wiemy,
jak na wrogów
oręża się używa.
Na boj nas,
towarzyszu,
ciągną
od soch.
Bacz,
towarzyszu,
by suchy był
proch!

(1927) Tłum. Robert STILLER

ARMIA WOLNOŚCI NARODÓW, ARMIA OBRONY POKOJU

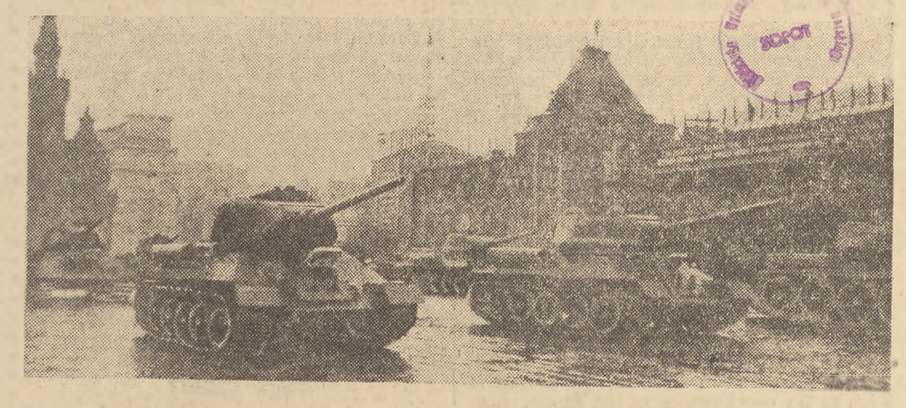

Przed 34 laty powstała armia, która po raz pierwszy w historii ludzkości stanęła na straży interesów ludu pracy, na straży postępu i pokoju. Utworzona i wychowywana przez Partię Komunistyczną, przez Lenina i Stalina — przekształciła się w potężny oręż narodów radzieckich, który nie tylko obronił nadzieję mas pracujących świata — Kraj Rad przed szturmem faszyzmu, ale i zasłużył się na wieki wobec całej ludzkości, uwalniając ją od groźby hitlerowskiego „panowania nad światem". Dlatego też nie ma armii, otaczanej równie głębokim umiłowaniem i serdecznym szacunkiem — i w ZSRR, i wśród narodów na wszystkich kontynentach — jak niezwyciężona Armia Radziecka.

Dziś, kiedy spadkobiercy hitlerowców — amerykańscy imperialiści grożą światu nowym pożarem i ruinami, żołnierze z czerwoną gwiazdą, żołnierze najpotężniejszej armii — a wraz z nimi żołnierze wszystkich krajów budujących socjalizm — stoją czujnie na straży wielkiego pokojowego budownictwa w swoich ojczyznach, na straży największego dobra wszystkich ludzi — pokoju.

Generalissimus JÓZEF STALIN

Moskwa - Kreml

Przedstawiciele polskiego ludu pracującego, zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu Święta bratniej Armii Radzieckiej —ślą Wam, Wodzowi niezwyciężonych Sił Zbrojnych Kraju Rad, organizatorowi wiekopomnych zwycięstw narodów radzieckich, Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego, Chorążemu Światowego Obozu Pokoju — wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem naród polski odzyskał niepodległość i możliwość budowania nowego szczęśliwego życia, wolnego zarówno od obcego ucisku jak od wyzysku rodzimych obszarników i kapitalistów.

W walkach toczonych przez I i II Armię Polską u boku Armii Radzieckiej rodziła się i krzepła niewzruszona przyjaźń i braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego, kształtowało się Wojsko Polskie — armia wyzwolonych robotników i chłopów, zbrojne ramię budującego socjalizm narodu polskiego.

Wyzwolenie naszej ojczyzny przez Armię Radziecką, pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego, Wasze genialne nauki i wskazania, pozwoliły narodowi polskiemu rozwinąć ogromną pokojową pracę twórczą nad zbudowaniem podstaw socjalizmu, osiągnąć na froncie gospodarczym, kulturalnym i społecznym wielkie historyczne zwycięstwa, których podsumowaniem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzisiaj, gdy imperializm amerykański, podporządkowawszy sobie sprzedajne rządy kapitalistyczne, prze do nowej wojny, gdy odbudowywany przez Amerykanów Wehrmacht hitlerowski usiłuje godzić w naszą niepodległość, naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze bardziej potęguje swoje wysiłki, jeszcze mocniej zwiera swoje szeregi w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni. W walce tej czerpiemy otuchę, przykład i natchnienie z bohaterskiej pracy narodów radzieckich, budujących komunizm, umacniających potęgę gospodarczą i obronną mocarstwa socjalistycznego — ostoi pokoju światowego i niepodległości wyzwolonych narodów.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Radziecka — strażniczka pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Chorąży światowego pokoju, WIELKI STALIN!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego A. M. WASILEWSKI

Siły zbrojne Polski Ludowej wraz z całym narodem polskim z radością witają sławną rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Pod genialnym kierownictwem Generalissimusa Stalina, Armia Radziecka przeszła wspaniały szlak bojowy od sławnych bitew pod Pskowem i Narwą w r. 1918 do wiekopomnego zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Wyzwoleńczej przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Naród polski również zawdzięcza swe wyzwolenie Armii Radzieckiej.

Wojsko Polskie zbratane z Armią Radziecką wspólną walką i ideologią uczy się od niej sztuki zwyciężania i twardo stoi na straży niepodległości i pokoju, któremu zagrażają imperialiści amerykańscy i ich neohitlerowscy satelici.

Proszę w imieniu własnym i w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego przyjąć w dniu Święta Armii Radzieckiej najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszego rozwoju sławnej Armii Radzieckiej, na chwałę i dobro Związku Radzieckiego i miłujących pokój narodów.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Uroczysta Akademia w 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

22 bm., w przededniu XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej — w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

Na Akademię przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biur Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z premierem **J. Cyrankiewiczem** na czele, członkowie KC PZPR i przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

W Akademii wziął udział ambasador ZSRR **A. A. Sobolew**. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni Chin Ludowych, państw demokracji ludowej i NRD.

Akademię przewodniczył szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego wiceminister Obrony Narodowej generał brygady **M. Naszkowski.**

W prezydium zajęli miejsca minister Obrony Narodowej Marszałek Polski **K. Rokossowski**, attache wojskowy ZSRR gen. **I. K. Kazak**, członkowie Rady Państwa: **F. Jóźwiak, R. Zambrowski** i **W. Barcikowski**, min. **J. Berman**, min. **S. Radkiewicz**, sekretarz KC PZPR **E Ochab**, wiceministrowie Obrony Narodowej gen. broni **W. Korczyc** i gen broni **S. Popławski**, przewodniczący Ligi Przyjaciół Żołnierza i wiceprzewodniczący ZG TPP-R **S. Matuszewski**, sekretarz NKW ZSL **Ozga-Michalski**, przewodniczący CRZZ **W. Kłosiewicz**, sekretarz KW PZPR **Wicha**, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej **Albrecht**, przewodniczący ZG ZMP **Matwin**, przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet **Krzemieniowa**, generałowie i oficerowie Wojska Polskiego, przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego oraz przodownicy pracy.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej — gen. bryg. **Marian Naszkowski** otwiera Akademię. Następnie szef Sztabu Generalnego WP wiceminister Obrony Narodowej gen broni — **Władysław Korczyc** wygłasza referat w którym mówi o pełnej chwały 34-letniej historii Armii Radzieckiej, o niezwyciężonej sile tej potężnej Strażniczki Pokoju. (fragmenty referatu podajemy na str. 4).

Gorąco przyjmują zgromadzeni przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej, attache wojskowego ZSRR w Warszawie **gen. Kazaka.**

Entuzjazm zgromadzonych dosięga szczytu, w chwili gdy oficer WP — Kamiński odczytuje **tekst listu do Twórcy i Wodza Armii Radzieckiej, Chorążego pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.**

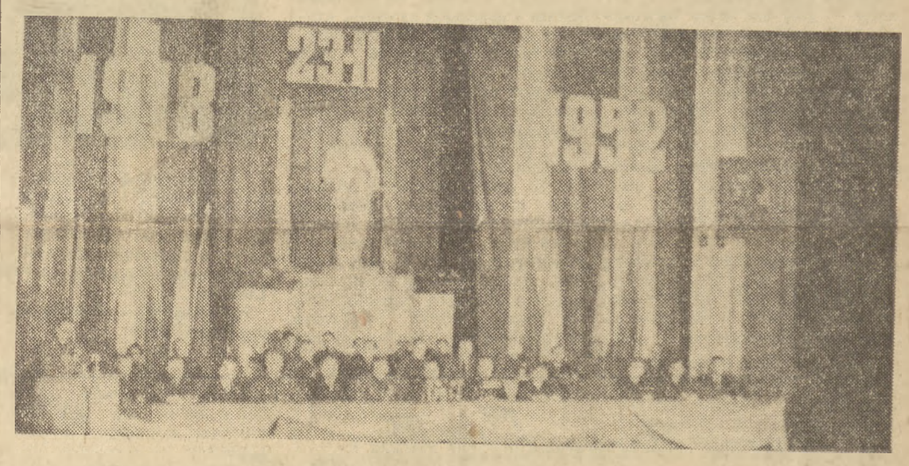

Prezydium uroczystej akademii zorganizowanej przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego z okazji XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Armia Radziecka potrafi zadać druzgocący cios każdemu napastnikowi

Uroczyste obchody w ZSRR

W przeddzień 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyła się w Moskwie akademia zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych ZSRR wspólnie z organizacjami społecznymi i kulturalnymi stolicy.

W akademii wzięli udział żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie, przodownicy moskiewskich zakładów pracy, działacze nauki, sztuki, literatury.

Referat o 34 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej wygłosił marszałek **Leonid Goworow.**

Cała historia Armii Radzieckiej — oświadczył m. in. marszałek Goworow — **jest żywym przykładem bohaterstwa, ofiarnej służby ojczyźnie i mężnego wykonywania swych obowiązków. Armia Radziecka jest niezawodnym obrońcą wielkich zdobyczy mas pracujących naszej ojczyzny.**

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do **Generalissimusa STALINA.**

W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyła się uroczysta **akademia Ministerstwa Marynarki Wojennej ZSRR i przedstawicieli mas pracujących stolicy radzieckiej.**

*

Uroczyście obchodzili 34 rocznicę Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej mieszkańcy **Leningradu.** W przeddzień rocznicy w domach kultury, w klubach i świetlicach odbyły się zebrania poświęcone świętu radzieckich sił zbrojnych. W zebraniach tych wzięli udział uczestnicy Wielkiej Wojny Narodowej.

W fabrykach i zakładach pracy, oddziałach wojskowych i w szkołach stolicy Ukraińskiej SRR — **Kijowie** odbyły się liczne zebrania i akademie.

Uroczyste akademie odbyły się również w **Mińsku, Aszchabadzie, Baku, Tallinie** i w innych miastach Związku Radzieckiego.

Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych ZSRR, Marszałka Wasilewskiego

23 bm. min. spraw wojskowych Związku Radzieckiego marszałek **Wasilewski** ogłosił rozkaz dzienny, w którym czytamy m. in.:

Życzę wszystkim żołnierzom i dowódcom Armii Radzieckiej nowych, jeszcze większych sukcesów w doskonaleniu wiedzy wojskowej i politycznej, w dalszym podnoszeniu gotowości bojowej i w nienagannym wykonywaniu obowiązku wojskowego w dziedzinie obrony interesów państwowych naszej wielkiej Ojczyzny.

Dla uczczenia 34 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej rozkazuje oddać w dniu 23 lutego 20 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej Ojczyzny **Moskwie**, w stolicach Republik Związkowych jak również **w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku** oraz w miastach - bohaterach **Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.**

Rozkaz dzienny ogłosił również minister Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego wiceadmirał **Kuzniecow.**

*

Dziennik **„Prawda"** w artykule wstępnym omawia pełną chwały i zwycięstw drogę Armii Radzieckiej.

Podkreślając, że amerykańsko-angielscy imperialiści przygotowują nową wojnę światową, dziennik stwierdza: **Związek Radziecki wierny swej pokojowej polityce prowadzi nieustanną walkę w celu zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju. Naród radziecki uważa wojnę agresywną za najcięższą zbrodnię przeciwko ludzkości, za największe nieszczęście dla prostych ludzi na całym świecie.**

W związku z tym naród radziecki doskonale zdaje sobie sprawę, że **kraj zwycięskiego socjalizmu wobec istnienia okrążenia kapitalistycznego powinien być stale przygotowany do odparcia ewentualnej agresji imperialistycznej. Armia Radziecka i Radziecka Marynarka Wojenna, odznaczające się najwyższymi zaletami moralnymi i bojowymi, dysponują wszystkimi rodzajami uzbrojenia, by zadać druzgocący cios każdemu, kto, nie bacząc na przekonywające lekcje historii, ponownie ośmieliłby się napaść na kraj radziecki.**

Obchody w krajach demokracji ludowej

PEKIN. Czasopismo **„Czunsujibao"** opublikowało artykuł pt. **„Armia Radziecka — najsilniejsza armia na świecie".**

Naród chiński — stwierdza artykuł — z ogromną radością wita 34 rocznicę Armii Radzieckiej. W swej wspaniałej walce z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi Armia Radziecka zahartowała się i stała się najsilniejszą armią na świecie. **Broni ona nie tylko szczęśliwego życia narodu radzieckiego, jego twórczej pracy, lecz jest również trwałą ostoją pokoju światowego.** Czasopismo wzywa żołnierzy chińskiej armii ludowej aby uczyli się na doświadczeniach Armii Radzieckiej, by jeszcze bardziej wzmocnić potęgę obronną Chińskiej Republiki Ludowej.

SOFIA. W przedzień 34 rocznicy Armii Radzieckiej odbyła się w **Sofii** uroczysta akademia.

Referat o 34 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej wygłosił minister obrony narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej generał-pułkownik **P. Panczewski.**

BERLIN. Odbyło się tu uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o Berlin.

Na wiecu, który odbył się przed pomnikiem, przemawiali członek sekretariatu KC SED **Willy Stoff** i minister **Fritz Burmeister. Mowcy wyrazili w imieniu całego narodu niemieckiego głęboką wdzięczność Armii Radzieckiej za wyzwolenie Niemiec spod jarzma hitleryzmu.**

Chłopi gromady Białotarsk wzywają do współzawodnictwa w podnoszeniu produkcji rolnej

Chłopi — członkowie ZSCh z gromady Białotarsk w pow. gostynińskim podjęli długookresowe zobowiązania, dotyczące podniesienia produkcji rolnej, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa chłopów wszystkich gromad woj. warszawskiego.

Po dokładnym przeanalizowaniu i przedyskutowaniu możliwości, warunków i zadań produkcyjnych gromady zebrani postanowili zwiększyć w tym roku plony z ha: żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i rzepaku — o 1 q, ziemniaków — 20 q, lnu — o 3 q oraz buraków cukrowych — o 25 q.

Duże korzyści, jakie zapewnia chłopom ustawa Sejmu, wprowadzająca nowe warunki kontraktowania trzody chlewnej i obowiązkowe dostawy żywca, zachęciły chłopów z Białotarska do zwiększenia hodowli tuczników. Na zebraniu wielu chłopów postanowiło poza obowiązkowymi dostawami zakontraktować i sprzedać znaczne nadwyżki hodowlane.

Według planu, gromada Białotarsk ma obowiązek oddać ok. 10 500 kg żywca. Na podstawie zgłoszonych zobowiązań indywidualnych, mieszkańcy tej gromady postanowili zakontraktować z tym roku jeszcze **ponad 31 tys. kg żywca.**

BUDUJEMY WIELKI DOM - POLSKĄ RZECZPOSPOLITĄ LUDOWĄ
— mówią chłopi gromady Harta

Kiedy jest trochę czasu — a na wsi w porze zimowej to się zdarza — idzie się często do sąsiada, aby pogadać z nim o tym i owym.

Tak też zrobili gospodarze z Harty: Józef Kołacz, Stanisław Smyczyński, przewodniczący koła ZMP Janek Kocaj i inni. I oto w niedzielne popołudnie poprzez śnieg i zaspy poszli w odwiedziny do sołtysa Nowaka.

Siedli przy stole. Zapalili papierosy, pogadali o sprawach wsi i spółdzielni. Sołtys włączył głośnik. Nadawano właśnie audycję o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wysłuchali jej uważnie.

Po chwili ciszy pierwszy odezwał się Smyczyński.

—Czekaliśmy na wsi na tę Konstytucję już dawno. A były też na ten temat różne plotki. Że na przykład na wsi zlikwidują własność osobistą, że nie będzie można się modlić. Ale kiedy przeczytaliśmy projekt Konstytucji, okazało się, że to kłamstwo.

— Mamy przecież władzę robotników i chłopów — wtrącił sołtys Nowak — O nią żeśmy walczyli z policją granatową w czasie strajku 1937 r. A wspomnijcie tylko pacyfikację naszej wsi, dwóch zabitych w czasie starcia z policją granatową, 52 pobitych i rannych, 24 aresztowanych, którzy za to, że chcieli walczyć o Polskę wolną i sprawiedliwą siedzieli w więzieniu.

A zresztą jest tu Stanisław Kuś — niech on o tym opowie.

— Cóż, — odezwał się zagadnięty Kuś — Ja tę konstytucję faszystowska poczułem na własnych plecach, kiedy bili mnie w czasie pacyfikacji i w więzieniu. A moja kobieta też siedziała w więzieniu — pamięta to wszystko dobrze.

— U nas na wsi — mówi Stanisław Smyczyński — to najbardziej zainteresowały ludzi trzy artykuły Konstytucji: o własności indywidualnej, spółdzielniach produkcyjnych i religii. Dyskutowaliśmy je też szczególnie szeroko. I trzeba powiedzieć, że są one słuszne. Dobrze, że wolność sumienia i wyznania jest zagwarantowana w Konstytucji, że oddzielono kościół od państwa.

Na dworze wicher i śnieg. Szarzeje. A w cichej izbie sołtysa Nowaka w Harcie trwa dyskusja...

— Dobra jest ta nasza Konstytucja— mówi Antoni Domin.

— My, chłopi, którzy przeżyliśmy pacyfikacje, nędzę, głód, poniewierkę w Polsce przedwrześniowej, dobrze ją rozumiemy. To państwo Ludowe dało nam ziemię z reformy rolnej. A Konstytucja potwierdza prawo własności indywidualnej, osobistej i prawo dziedziczenia.

— Ale — dodaje znów Smyczyński — w Konstytucji jest mowa też o spółdzielniach produkcyjnych. I podkreśla się tam, że nikogo się do spółdzielni nie zmusi, że każdy może do niej wstąpić tylko dobrowolnie.

— Rzetelną prawdę mówi — przytaknęli obecni. — My to rozumiemy. Ale widzicie — odezwał się Kuś. Są u nas również takie trudności, które można zlikwidować. Ot, chociażby sprawa nawozów. Daje nam państwo pomoc w gospodarowaniu — nawozy. Ale tak się zdarza, że z PZGS-u przysyłają je przeważnie w lecie albo w zimie, kiedy na nic się już nie zdają.

A tak nie powinno być. Przecież Konstytucja mówi wyraźnie o pomocy i opiece nad gospodarstwami chłopów.

—A czy przed wojną moglibyśmy być pełnoprawnymi obywatelami i współgospodarzami swego kraju? Czy mogłyby się w szkołach i na uniwersytetach uczyć nasze chłopskie dzieci? Na pewno nie. A dziś? — ciągnął dalej Janek. — Wiecie wszyscy, że Gieniek Pyra jest lekarzem, Janek Kiszka i Edek Czyna uczą się we Wrocławiu. A synowie Króla, Smyczyńskiego, Galeja, są w Oficerskich Szkołach i stoją na straży naszego ludowego państwa.

—Rośnie nasza ojczyzna — stwierdził Nowak — Buduje się nie tylko Warszawa, ale cały kraj. Ot, na przykład taki Rzeszów. Ile tam ostatnimi laty powstało nowych domów! Powstaje w Polsce wiele nowych fabryk i budowli!

Budujemy wielki dom — Polską Rzeczpospolitą Ludową.

I trwa dyskusja. Snują się wspomnienia o starych, ciężkich czasach i o tym nowym, co idzie i zwycięża.

Już późny był wieczór, kiedy z domu sołtysa wyszli sąsiedzi i rozmawiając jeszcze po drodze o Konstytucji rozeszli się powoli do swoich chat.

I. MARTYNOWICZ

ARMIA RADZIECKA — ARMIA WYZWOLICIELKA *)

W. Worobiew
generał-lejtnant

Armia - wyzwolicielka! — tak z miłością i wdzięcznością nazywa Armię Radziecką naród radziecki, tak nazywają ją masy pracujące Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, Korei oraz postępowi ludzie na wszystkich kontynentach.

W zwycięstwach Armii Radzieckiej wyraźnie przejawiły się jej właściwości jako armii nowego typu, armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii braterstwa narodów naszego kraju, obrońcy ich wolności i niezależności, armii, która od pierwszych dni swego istnienia wychowywana jest w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych krajów, w duchu obrony i utrwalania pokoju między narodami.

Armia Radziecka to armia, która po raz pierwszy w wielowiekowej historii ludzkości broni interesów mas pracujących całej przodującej ludzkości.

*

Historyczne znaczenie Armii Radzieckiej jako armii - wyzwolicielki z całą siłą uwidoczniło się podczas Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny.

Olbrzymią zasługą Armii Radzieckiej wobec całej ludzkości jest wyzwolenie narodów Europy spod hitlerowskiego jarzma, uratowanie światowej cywilizacji od faszystowskich zbrodniarzy.

Przystąpienie ZSRR do wojny przeciwko rozbójniczemu blokowi państw, na którego czele stały hitlerowskie Niemcy, wzmogło antyfaszystowski i wyzwoleńczy charakter tej wojny, dało narodom całego świata natchnienie do walki przeciwko faszyzmowi.

Bojowego charakteru nabrał ruch wyzwoleńczy w krajach europejskich, podbitych przez hitleryzm i walczących o niezależność narodową pod kierownictwem partii komunistycznych. **Narody Europy i całego świata widziały w Związku Radzieckim i jego siłach zbrojnych jedyną realną siłę, zdolną rozgromić hitlerowskie Niemcy i wyzwolić narody z faszystowskiej niewoli.**

„Celem Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny przeciw faszystowskim ciemiężcom — mówił towarzysz **STALIN** 3 lipca 1941 roku — **jest nie tylko likwidacja niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad naszym krajem, ale i pomoc wszystkim narodom Europy, cierpiącym pod jarzmem niemieckiego faszyzmu".**

Armia Radziecka, prowadząc ciężką walkę z rozbójniczymi hordami hitlerowskich faszystów i wiążąc główne siły wroga, stworzyła sprzyjające warunki dla sił zbrojnych Anglii i USA.

Jednak zdradziecka polityka reakcyjnych kół USA i Anglii ociągających się z utworzeniem drugiego frontu w Europie, uparte próby ukrytych i jawnych przyjaciół Hitlera w Ameryce i Anglii, zmierzające do zawarcia, za plecami Związku Radzieckiego, osobnego pokoju z faszystowskimi Niemcami — pozwoliły dowództwu wojsk hitlerowskich na zebranie wszystkich wolnych rezerw i rzucenie ich w lecie 1942 r. na front wschodni.

*

Wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem i Kurskiem, które spowodowały zasadniczy przełom w przebiegu drugiej wojny światowej, stały się podstawą przełomu w całym ruchu narodowo-wyzwoleńczym w Europie. **Rząd radziecki, uwzględniając prośby czechosłowackich i polskich patriotów, znajdujących się na terytorium ZSRR, zgodził się pomóc Czechosłowacji i Polsce wskrzesić ich siły zbrojne,** które, jak wiadomo, przestały istnieć po okupowaniu obu krajów przez hitlerowców.

Walcząc u boku Armii Radzieckiej, te jednostki wojskowe stały się **trzonem odrodzonych sił zbrojnych Czechosłowacji i Polski.**

W roku 1943 w wyniku zwycięstw Armii Radzieckiej, europejskie zaplecze hitlerowców staje się dla nich coraz bardziej niepewne i groźne.

W okupowanych przez faszystów krajach masy ludowe, natchnione sukcesami wojsk radzieckich, coraz śmielej podrywają się do walki przeciwko znienawidzonym najeźdźcom.

USA i Anglia widząc, że Związek Radziecki może bez pomocy sojuszników, własnymi siłami, okupować Niemcy i wyzwolić Francję, utworzyły wreszcie, **w czwartym roku wojny,** drugi front w Europie zachodniej. **Jednak i tym razem imperialiści USA i Anglii planowali nie przyspieszenie końca hitlerowskiej tyranii w Europie, lecz wprost przeciwnie — uratowanie resztek hitlerowskiej maszyny wojennej, uratowanie antyludowych, reakcyjnych reżimów w Europie, całkowite ujarzmienie narodów Europy.**

Imperialiści amerykańscy i angielscy różnymi sposobami starali **się uchronić przed zniszczeniem wojenny przemysł hitlerowskich Niemiec. Lotnictwo ich bombardowało nie tyle obiekty wojenne, ile spokojne miasta i przemysł cywilny,** który w przyszłości mógłby konkurować z przemysłem USA i Anglii.

W tym samym czasie gdy Armia Radziecka zbliżała się do przemysłowych rejonów Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i wschodniej części Niemiec, **lotnictwo amerykańskie i angielskie z rozmysłem niszczyło wszelkie obiekty przemysłowe, które mogły przejść w ręce wyzwolonych narodów tych krajów.** Żadne intrygi amerykańsko - angielskich imperialistów nie mogły jednak zatrzymać zwycięskiego marszu wojsk radzieckich na zachód. Ostateczna klęska niemieckiego faszyzmu była nieunikniona.

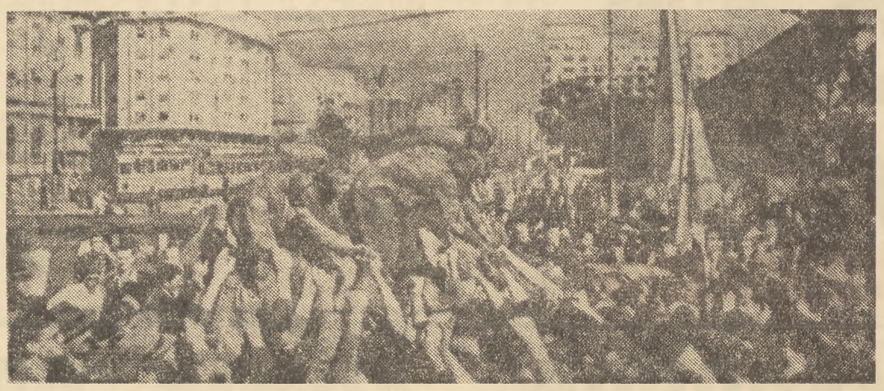

Tysiące rąk wyciągały się do radzieckich żołnierzy wolności, kiedy w niepowstrzymanym pochodzie wypierali z krajów wschodniej Europy znaczone swastyką armie nienawiści i zniszczenia. Ale i narody Europy zachodniej wiedziały, że w ich wyzwolenie największy wkład krwi wniosła armia Związku Radzieckich Republik, że „...pod miastem Stalingrad uratowano Paryż" (Jean Richard Bloch).

Na zdjęciu — mieszkańcy Bukaresztu witają radzieckich czołgistów.

Zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej na froncie długości 1.200 kilometrów stała się ostatecznym ciosem, zadanym w żywotne ośrodki faszystowskich Niemiec.

*

Wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych przyniosło również i **narodowi niemieckiemu wyzwolenie spod krwawej tyranii hitleryzmu, a we wschodniej części Niemiec i spod jarzma niemieckich imperialistów,** którzy w ciągu jednego ćwierćwiecza wywołali dwie wojny światowe.

Niemcy hitlerowskie, wywołując wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, postawiły sobie za cel zniszczenie ludzi radzieckich i państwa radzieckiego. Towarzysz **STALIN** jeszcze podczas wojny, 23 lutego 1942 r. wskazywał, że **„śmieszne byłoby utożsamianie kliki Hitlera z narodem niemieckim, z niemieckim państwem. Historia uczy nas, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają..."**

Po rozgromieniu faszystowskich Niemiec Związek Radziecki, wierny swoim sojuszniczym zobowiązaniom, **wypowiedział wojnę jednemu z głównych i najsilniejszych sprzymierzeńców hitlerowskich Niemiec — imperialistycznej Japonii.**

Pod uderzeniem wojsk radzieckich na lądzie, z powietrza i z morza, armia kwantuńska imperialistycznej Japonii została rozbita w ciągu kilku dni. Japońscy imperialiści musieli skapitulować.

Wojska radzieckie wyzwoliły naród koreański spod 40-letniego jarzma japońskiego imperializmu. **Powstała Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna.** Rozgromienie imperialistycznej Japonii zapewniło również utworzenie **demokratycznej republiki Vietnamu** i dopomogło do historycznego zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego, w wyniku którego powstała **Chińska Republika Ludowa.**

Tysiące rąk wyciągnęły się do radzieckich żołnierzy wolności również i na Dalekim Wschodzie. Rozbicie zbrodniczego imperializmu japońskiego przyniosło wyzwolenie Korei, umożliwiło utworzenie demokratycznej republiki Vietnamu i dopomogło do historycznego zwycięstwa narodu chińskiego, w wyniku którego powstała Chińska Republika Ludowa.

Na zdjęciu — chińska ludność miasta Dalnij wita żołnierzy radzieckich.

Wielka misja wyzwoleńcza narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych, która zakończyła się całkowitym zwycięstwem nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, **przyniosła wybawienie od faszyzmu wszystkim narodom świata.**

„Obecnie wszyscy przyznają — wskazywał towarzysz **STALIN** 6 listopada 1944 r. — **że naród radziecki swoją ofiarną walką uratował cywilizację Europy od bandytów faszystowskich. Na tym polega wielka zasługa narodu radzieckiego wobec historii ludzkości".**

*

W wyniku zwycięstw Armii Radzieckiej **wiele państw Europy i Azji oderwało się od ustroju kapitalistycznego.** Państwa te wstąpiły na drogę **budowania socjalizmu.**

Rozwija się **ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach i półkoloniach.** Rośnie ruch demokratyczny we wszystkich częściach świata. **Obóz socjalizmu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele zdecydowanie przeciwstawia się obozowi imperializmu i reakcji, kierowanemu przez USA.**

Pokonanie w drugiej wojnie światowej najsilniejszej w Europie faszystowskiej armii niemieckiej i japońskiej armii imperialistycznej w Azji jest widocznym **potwierdzeniem tego, że niesprawiedliwe, zaborcze, grabieżcze wojny nie mogą być uwieńczone zwycięstwem. Potwierdzeniem tego jest również zawalenie się planów amerykańskich i angielskich interwentów w Korei.**

Nie powinni o tym zapominać nowi pretendenci do światowego panowania, przygotowujący trzecią wojnę światową.

Naród radziecki nie chce wojny. Ludzie radzieccy zajęci twórczą, pokojową pracą, pewnie kroczą drogą budownictwa komunizmu w swoim kraju.

Sukcesy Związku Radzieckiego uwydatniają się szczególnie na tle zastoju gospodarczego i kulturalnego w krajach kapitalistycznych. Wyjścia ze ślepego toru gospodarczych i politycznych sprzeczności imperialiści szukają w rozpętywaniu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Lecz jeśli pierwsza wojna światowa doprowadziła do Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, a druga wojna światowa doprowadziła do tego, że z łańcucha kapitalizmu oderwało się wiele ogniw, to przygotowywana przez imperialistów trzecia wojna światowa nieuchronnie doprowadziłaby do upadku całego systemu kapitalistycznego.

Armia Radziecka i Radziecka Marynarka Wojenna, których chlubną 34 rocznicę obchodzi cały naród radziecki i masy pracujące wszystkich krajów, **będą nadal czujnie ochraniały wywalczony pokój i twórczą pracę budowniczych komunizmu, będą niezawodnie strzec Związku Radzieckiego — chorążego pokoju na całym świecie.**

*) fragmenty artykułu, zamieszczonego w n-rze 2/1952 miesięcznika „Znamia".

Nad projektem Konstytucji

Bądź czujny, strzeż swojej Ojczyzny!

Są uczucia, które nigdy nie występują pojedyńczo, które nie dają się rozdzielić, z których jedno rodzi drugie. Takimi uczuciami są: płomienna miłość do swojej Ojczyzny i śmiertelna nienawiść do jej wrogów.

Czyż można kochać swój kraj, swój naród, jego kulturę, postępowe tradycje, swój język, ziemię ojczystą, — nie nienawidząc jednocześnie wrogów Ojczyzny, pragnących ujarzmić wolny naród, podeptać, zbeszcześcić jego kulturę, jego tradycje i zagarnąć naszą ojczystą ziemię.

Jeśli kochasz swoją Ojczyznę...

Jeśli kochasz swoją Ojczyznę — musisz nienawidzieć jej wrogów; jeśli kochasz swój kraj — musisz zwalczać jego wrogów — taka jest odpowiedź na to pytanie.

Kochać Ojczyznę, to znaczy strzec jej, uniemożliwić w porę wszelkie próby szkodzenia jej.

Są w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej artykuły, które mówią o twoich prawach. Są również w projekcie Konstytucji artykuły, które mówią o twoich obowiązkach. Wśród nich jest artykuł 79 pkt 1, który brzmi:

„Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

I art. 77 pkt. 2, który brzmi:

„Osoby, które dokonują sabotażu lub dywersji gospodarczej albo w inny sposób dopuszczają się zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa".

Te właśnie artykuły mówią: istnieją wrogowie twojej Ojczyzny, którzy wyciągają swoje zbrodnicze łapy po twoją wolność, po twoje prawa, po twoje szczęście, po wszystko, co tak ukochałeś, co ci jest drogie.

Znasz wrogów naszej Ojczyzny

Znasz wrogów naszej Ojczyzny. **Oto ci wszyscy, którzy przez lata uciskali masy pracujące naszego kraju,** którzy skazywali robotników i pracujących chłopów na nędzę i bezrobocie, którzy zaprzedali nasz kraj obcemu kapitałowi, którzy uczynili go słabym i zacofanym, którzy zamknęli młodzieży drogę do wiedzy, oświaty, do kultury, którzy podeptali wszystkie ludzkie prawa, którzy tyle lat tuczyli się krwią i potem polskiego ludu — nie zostali jeszcze dobici, chcą wrócić do władzy — jeszcze spiskują, jeszcze planują mordy, zamachy i dywersje.

Znajdują oni poparcie i natchnienie dla swojej podłej, zdradzieckiej roboty tam, gdzie jeszcze kapitaliści, obszarnicy i bankierzy utrzymali się przy władzy, gdzie wyzyskują i uciskają jeszcze narody, gdzie rządzą jeszcze przemocą i gwałtem.

Znasz wrogów naszej Ojczyzny. Śmiertelnym wrogiem naszego narodu jest amerykański imperializm. Twoim wrogiem jest **imperializm, odradzający hitlerowski Wehrmacht, wskrzeszający i pielęgnujący faszyzm, podsycający rewizjonizm, pragnący oderwać ziemie zachodnie od Polski i uczynić nasz kraj swoją słabą, zacofaną kolonią.**

Działalność wrogów to część wielkiego spisku przeciw pokojowi

Wiesz o tym, że amerykańscy imperialiści ze swym szefem Trumanem na czele 100 milionów dolarów przeznaczyli na szpiegostwo i dywersję w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Wiesz o tym, że za te pieniądze nasyłają oni do naszego kraju i opłacają na miejscu szpiegów, dywersantów i sabotażystów.

Wiesz także o tym, że usiłują oni w ten sposób osłabić siłę naszego kraju, zahamować nasze budownictwo. Jest to część zbrodniczych planów rozpętania nowej wojny przeciwko narodom, które zrzuciły jarzmo panowania obszarników i kapitalistów, — że jest to część wielkiego spisku przeciwko pokojowi.

Wiesz także o tym, że coraz częściej daremne stają się ich próby szpiegowania i szkodzenia naszemu krajowi, że coraz trudniej im w naszym kraju wykonywać swoje zbrodnicze rzemiosło, że coraz częściej dzięki czujności i sprawności organów bezpieczeństwa, dzięki czujności obywateli, przed sądem ludu na ławach oskarżonych zasiadają płatni agenci imperializmu.

Pamiętasz — miesiąc temu odbywały się w Warszawie, a niedawno w Katowicach procesy szpiegów i dywersantów — nasłanych do naszego kraju przez amerykańskie centrale szpiegowskie. Szpiedzy zostali skazani na karę śmierci.

Surowo — z całą bezwzględnością karze władza ludowa — zdradę Ojczyzny, działanie na jej szkodę.

Nie ma bowiem większej podłości, nie ma większej zbrodni, niż zdrada Ojczyzny — dlatego właśnie straci wraży łeb każdy — kto spróbuje podnieść rękę na naszą wolność, nasze prawa, nasze życie.

„Zdrajcy nie wolno porównywać z nikim i z niczym. Myślę, że porównanie ze zdrajcą byłoby krzywdzące nawet dla wszy tyfusowej". — pisał **M. Gorki.**

Dlatego właśnie punkt drugi artykułu 79 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi:

„Zdrada Ojczyzny: szpiegostwo, osłabianie sił zbrojnych, przejście na stronę wroga — karana jest z całą surowością prawa jako najcięższa zbrodnia".

Po co są szpiegom i ich mocodawcom potrzebne plany twojej fabryki, wiadomości o tym, gdzie znajduje się ona, co i ile produkuje?

W planach imperialistycznych zbrodniarzy szykujących nową wojnę twoja fabryka — to cel dla ich bandyckich samolotów, a wiadomości o jej produkcji potrzebne są dla ustalenia tego — jak silna jest nasza Ojczyzna.

Nie uda się jednak zdrajcom, saprzańcom żerować po naszych fabrykach, hutach, kopalniach, kolejach i urzędach. Nie uda się — jeśli będziesz czujny.

Bądź czujny

Być czujnym — to znaczy patrzeć uważnie, czy niedbalstwo, niefrasobliwość, samouspokojenie nie ułatwia wrogom Ojczyzny wykonywania ich zbrodniczej roboty.

Być czujnym — to znaczy nie być gadułą to znaczy także — zamykać biurko, pilnować pism, planów, dokumentów, nie wyjawiać niepotrzebnie żadnych danych personalnych, statystycznych itp.

Być czujnym to znaczy: patrzeć, czy w twoim zakładzie pracy, urzędzie, twojej wsi, twojej szkole, nie kryją się wrogowie naszej Ojczyzny, czy nie próbują oni jej szkodzić.

Strzegąc, ochraniając to wszystko, co jest ci drogie — wiesz — nie jesteś sam.

Jesteśmy silni

Jesteśmy silni. Na straży naszych zdobyczy stoi cały naród. Na granicach czujnie, niestrudzenie wypatrują oczy żołnierze WOP-u stojący na straży nienaruszalności naszych granic. Czuwają nad bezpieczeństwem kraju wierni synowie Ojczyzny, nieustraszenie i ofiarnie pełniący swoją służbę funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, milicjanci ORMO-wcy. Na straży twojego domu, twojej wsi, twojego miasta, fabryki, szkoły — stoi Wojsko Polskie, wyrosłe z mas ludowych i masom ludowym oddane całym sercem.

Twoje życie, twoje prawa, twoje bezpieczeństwo ochrania władza ludowa.

Ciebie broni, twojej wolności, twoich praw do nauki, pracy, odpoczynku, kultury — gdy karze surowo agentów amerykańskiego imperializmu — szpiegów, dywersantów i sabotażystów.

Ale poto, by udaremnić wszelkie próby spisku, zbrodni, sabotażu i dywersji, poto, by pokrzyżować plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, poto, by wszystkim zdrajcom i wrogom Ojczyzny i ich sprzymierzeńcom gadułom, plotkarzom, niedbalcom i im podobnym uniemożliwić szkodzenie naszej Ojczyźnie — i **ty także musisz być czujnym. Na tobie także ciąży odpowiedzialność za losy kraju, którego jesteś współgospodarzem, za losy twego miasta, twojej wsi, twego zakładu pracy, szkoły, domu.**

* * *

Dlatego właśnie w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obok artykułów, które mówią o tym, jak piękne jak szczęśliwe stało się twoje życie, które mówią o tym, jak wiele zwycięstw odnieśliśmy dotychczas, jak wiele zdobyczy zostało raz na zawsze utrwalonych — są artykuły, które mówią: **bądź czujny — strzeż swojej Ojczyzny!**

JERZY WUNDERLICH

Jacek Bocheński Wiosna 4)

Wschodziło słońce, gdy malarz odłożył pędzel, przetarł wierzchem dłoni zmęczone oczy i zgasił lampę, niepotrzebną już przy świetle dziennym. Jeszcze wieczorem Żuk przyniósł do świetlicy blaszankę kawy. Teraz malarz zaniecił w żelaznym piecyku ogień i przygrzewał sobie śniadanie.

„My jesteśmy chłopcy z POM-u,
nie boimy się atomu".

„Ostatnie „u" trzeba poprawić" — pomyślał malarz. Podobało mu się to hasło, bo było wierszowane. Zetempowcy obmyślili szereg napisów, każdy inny, więc musiał malować osobno, nie mogąc użyć szablonu.

Traktorzyści przelali w te hasła wiele wysiłku, dobierając właściwe wyrazy i treść. Co kierownik polityczny byłby zrobił od niechcenia, z agitatorskiego nawyku, to oni pisali głębokimi pokładami umysłu i serca. Kierownik, powróciwszy do świetlicy, zatwierdził wszystkie projekty. Była w nich mowa o Planie Sześcioletnim, spółdzielniach produkcyjnych i pokoju. Zdumiony kierownik nie znalazł śladu po zobowiązaniach. Wyjął z kieszeni notes i szybko podyktował malarzowi kilka dodatkowych tekstów. Jeden z nich brzmiał: „Wykonam akcję wiosenną w dwudziestu ośmiu dniach. Brygadzista — Wojciech Żuk".

Około południa na szosach i polach powiatu rozległa się wiosenna muzyka motorów. Długimi kolumnami ciągnęły „Ursusy" i „Zetory", kaszląc ostro na zakrętach dróg i wydychając siwe dymy spalin. Krwiste tablice połyskiwały ponad pyskami maszyn bielą napisów, złote godła zetempowskie świeciły jak słoneczniki, a proporce zaciekle szamotały się z wiatrem. Wśród tych czerwonych płomieni, ogarnięty łomotem silnika i oblany słonecznym światłem, jechał brygadzista Żuk. Z przydrożnych zabudowań wybiegali ludzie i przysłaniali rękami czoła, patrząc na uroczysty wjazd wiosny. Konie rozdymały chrapy i lękliwie ustępowały na stronę, a traktory szły naprzód, budząc po wsiach na przemian podziw, radość i trwogę.

Blisko Strużewa dostrzegł Żuk niepokojący fakt. Widział wielu spółdzielców zajętych obcinaniem wierzbowych konarów wzdłuż szosy i nad wodą. Z gałęzi wierzbowych budowali mieszkańcy Strużewa płoty wokół swych działek przyzagrodowych. Również i szwagier Żuka zwoził wierzbinę, ale ujrzawszy traktory, przybiegł natychmiast przywitać brygadę. Był czymś bardzo podniecony i od razu zaczął opowiadać.

— Taki, cholera, kułacki wypędek... Taki gnojek... Przychodzi do mnie i pyta: „Czy ta wierzba twoja?" „Nie moja — odpowiadam — bo nasza". „Jakto — nasza? Przecież wiem, że nie rośnie na twoim polu, ale na kołchozowym". „Owszem — mówię — na spółdzielczym". Więc ten śmierdziel próbuje mnie przekupić. „Słuchaj, dam ci dziesięć złotych, a ty pozwól urznąć gałęzi i będzie kwita". Jak ja zrugam, jak porwę kawał draga i zawołam: „poszedł stąd"! Myśli, sukinsyn, że mi będzie bezkarnie ubliżał. Mam rację czy nie? Jeśli bym ja wziął dziesięć złotych i pozwolił ściąć wierzbę, to chyba wyszłoby na to, że okradam spółdzielnię. Mam rację czy nie?

Żuk rozchmurzył się. Widocznie i w tym głupim szwagrowym łbie zaczyna w końcu świtać. Widocznie zmieniło się coś w Strużewie przez zimę. Może szwagier dorabia się nareszcie spółdzielczej ambicji, na razie takiej słabiutkiej, płytkiej jeszcze, nie tej bojowej, socjalistycznej, która powinna być we wszystkim, a szczególnie w pracy. Ale sam Żuk dopiero wczoraj przekonał się, że i jego ambicja była ograniczona. Tak jest. Każdy ma coś do przełamania w sobie.

Nagle powrócił Żukowi niepokój. Przecież płoty przy działkach to nie jest zajęcie na dzisiejszy dzień, kiedy rozpoczyna się akcja siewna. Drapieżne zwierzę budzi się z nienacka w Żuku. Zaciśnięte pięści lecą pod nos szwagra i Żuk krzyczy:

— Ty mi nie świeć baki, diable jeden, i nie gadaj o wierzbach. Ja czuję, żeś ty się do siewu nie przygotował. Brony naszykowane? Brony? — pytam się.

— Co ci znowu — szepcze pobladły szwagier — naszykuje się. Przecież mokro jeszcze.

— Ty potworze rogaty — piorunuje Żuk. — Zobaczy się, czy mokro. To się dopiero zobaczy — słyszysz? I ty dziś latasz za wierzbami? Dziś?

Szwagier mamrocze coś niewyraźnie i trochę bez sensu. Jest wystraszony, jakby go Żuk chciał na miejscu udusić.

— Przepraszam cię — mówi uspokojony już brygadzista. — Przepraszam, tak się uniosłem, jak to ja. Wiesz, co było wczoraj w Różyczach?

— Wiem. A co?

— Nic.

„Tylko troszeczkę zmienił się szwagier — myśli Żuk — ot, maleńko".

Słońce wychynęło zza chmury i grzeje Żuka w plecy. Jak można przy takiej pogodzie mówić, że mokro? Jak można?

No, w drogę. Brygadzista zapala motor. Teraz rozpocznie się walka.

(d. c. n.)

TEATR

Pomyłka profesora Trubnikowa

K. Simonow: „Obcy cień", przekł. Lidii Zamkow. Premiera w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie. Reżyseria J. Kreczmar.

ANDRZEJ BRAUN

Siergiej Aleksandrowicz Trubnikow jest uczonym światowej sławy, a właściwie nie: jest wybitnym i sławnym uczonym radzieckim, a chciałby być uczonym światowej sławy. Światowa sława to znaczy dla niego sława w naukowym świecie zachodnim. Jest to u niego jakiś kompleks. W jednej ze scen sam formułuje to w ten sposób: *„Jedna mała wzmianka w naukowym czasopiśmie amerykańskim czy zachodnio-europejskim stanowi o nazwisku, o tej właśnie „światowej sławie"*. Trudno się oczywiście z nim zgodzić. Nie zgadzają się z tym jego poglądem również najbliżsi jego współpracownicy w instytucie medycznym, który prowadzi. Wydaje się, że oni lepiej oceniają wielkość i zasługi Trubnikowa od niego samego. Mierzą jego wielkość znaczeniem dokonanych prac i ich pożytkiem dla socjalistycznego społeczeństwa, podczas gdy on ciągle przymierza siebie do obcych. Jak każdy człowiek zapatrzony ślepo w swój wzór Trubnikow idealizuje go sobie, widzi świat zachodniej nauki piękniejszym i szlachetniejszym, niż jest w rzeczywistości. Sam jest człowiekiem głęboko uczciwym, ceni godność uczonego i wierzy, że świat prawdziwej nauki musi być światem czystych rąk. Uczonych amerykańskich mierzy własną miarą, stosunki tamtejsze wyobraża sobie na podobieństwo stosunków radzieckich. Zapomina o tym, że prawdziwa, czysta i ludzkości służąca nauka może rozwijać się tylko w jego ojczyźnie czy w krajach, gdzie lud jest u władzy.

Jakieś wątpliwości na ten temat muszą jednak w jego duszy tkwić, skoro stara się je zagłuszyć i demonstracyjnie niemal głosi swoją tezę, że między prawdziwymi uczonymi musi istnieć swobodna, uczciwa wymiana myśli i doświadczeń. Tę tezę pragnie realizować i bez żadnych wahań czy skrupułów, oddaje znajomemu z Moskwy, który okazuje się wrogiem ZSRR, opis pierwszego etapu swych prac leczniczych. Zrobił to bardzo pochopnie i lekkomyślnie i dopiero, kiedy oświadczył o tym współpracownikom swoim z Instytutu, zaczęła się burza, a jednocześnie zaczęła odsłaniać się cała naiwność, nieuczciwość, niepartyjność, zdradziecką i zbrodniczość postępku profesora Trubnikowa.

Specjalnie szereguję przymiotniki w tej kolejności od najsłabszych do najsurowszych, gdyż w ten mniej więcej sposób odsłania się w każnej kolejnej scenie coraz to nowe oblicze tego samego faktu, rzucanego na coraz to inne tło, oceniane przez coraz to innego człowieka grupy życzliwych Trubnikowowi ludzi. Próba przekazania Amerykanom prac nad zarazkami chorób zakaźnych staje się coraz to cięższą zbrodnią w miarę uświadamiania sobie jej konsekwencji.

Dla siostry i współpracowniczki jego Olgi Trubnikowej w pierwszej chwili jest to tylko objaw egoizmu, próżności i nielojalności brata w rozporządzaniu dorobkiem nie swojej przecież tylko, ale kolektywnej, instytutowej pracy. Dla starego laboranta Siemiona Sawieljewa jest to już przestępstwo wobec narodu radzieckiego i dorobku jego pracy. Wreszcie dla zięcia profesora, starego bolszewika inżyniera Andrzeja Makiejewa jest to już wyraźna zbrodnia wobec państwa radzieckiego, zdrada na rzecz imperialistów. O zatraceniu czujności, stępieniu myślenia politycznego u Trubnikowa świadczy to, że przekazując pierwszą część swoich badań, z punktu widzenia naukowego celu, do którego dąży Trubnikow, zaledwie początkową, bo dotyczącą sposobu wzmacniania siły chorobotwórczej zarazków, od czego dopiero z kolei mieli przejść do badań nad jej osłabieniem, nie zdaje sobie sprawy, że prace te mogą być pożyteczne dla innych celów niż ulżenie ludzkości. Zapomniał o tym, że istnieją siły, którym zależy na niszczeniu ludzkości, i że właśnie ta część jego badań, którą oddał w obce ręce, może dostarczyć śmiertelnej broni wrogom i ludobójcom spod znaku gwiaździstego sztandaru.

Jak to się mogło stać, że inteligentny, ba, wybitny uczony, członek partii dochodzi do takiej ślepoty w zasadniczym rozróżnieniu dobra i zła? Otóż to właśnie Simonow dokładnie pokazuje, rzucając jednocześnie sygnał ostrzegawczy. Bądźcie czujni! Na każdym odcinku swej pracy. Nawet najszlachetniejsze wysiłki mogą być przechwycone przez wrogów, nawet najpiękniejsza inicjatywa może w ich rękach obrócić się przeciwko projektodawcom, przeciwko ludziom. Trubnikow żyje w ustroju sprawiedliwości i uczciwych stosunków między ludźmi. *„Czasem* — mówi inżynier Makiejew w sztuce Simonowa — *życie nasze przysłania nagle potworny, obcy cień, który przypomina nam, że istnieje tamten wrogi świat. I wówczas dziwimy się. A tu dziwić się, w gruncie rzeczy, nie ma czemu. To jest niedobre zdziwienie, bo pochodzi z braku czujności"*. Simonow ukazuje istotę czujności. Polega ona nie tylko na przestrzeganiu tajemnicy państwowej czy naukowej, ale właśnie na tym zrozumieniu i stałej świadomości, że istnieje ten drugi, wrogi świat, który wszystko co najpiękniejszego tworzymy dla człowieka gotów jest przechwycić i przeciw człowiekowi obrócić. Oczywiście nie jest to żaden powód do przerażenia. Trzeba po prostu tak żyć i pracować, żeby paraliżować ich wysiłki — mówi autor. Szczególnie pięknie jest w „Obcym cieniu" pokazane otoczenie Trubnikowa. Widzimy tu na czym polega więź społeczeństwa socjalistycznego — na wzajemnym wychowywaniu się. Trubnikow jest dyrektorem, autorytetem, sławą. A jednak gdy popełnia błąd natychmiast śmiało występują przeciwko niemu nawet najniżsi funkcją jego podwładni, występują grzecznie, z szacunkiem, ale zdecydowanie. Kiedy im elementarna uczciwość partyjna mówi: twój dyrektor zrobił błąd — żadne inne względy nie mogą decydować. Dobro kraju jest najważniejsze. Proszą, tłumaczą, a jeśli to nie pomaga, walczą żeby naprawić zło, z całym samozaparciem, z całym bohaterstwem. Makiejew bez wahania rezygnuje z jednodniowego urlopu, który spędza z żoną, aby lecieć do Moskwy i odebrać papiery. Stary Sawieljew nie waha się zostawić w izolatce syna, któremu zaszczepiono doświadczalnie dżumę, aby zrobić to samo. W niewielu wspaniałych rysach ukazał Simonow ludzi radzieckich i niezależnie od ich poziomu, wykształcenia i zajmowanej funkcji — świadomych, ofiarnych, czynnie odpowiedzialnych za wszystko co się dzieje w ich kraju. Dzięki temu wspaniałemu fundamentowi, jaki stanowią prości ludzie ZSRR, Trubnikow nie wykoleił się ostatecznie, zrozumiał, ocalał wraz ze swoim wielkim talentem, dojrzał.

*

Przedstawienie „Obcego cienia" w P. Teatrze Polskim należy do udanych. Pierwszy raz zespołowi aktorów, nastawionych raczej na repertuar klasyczny, udało się dać widowisko wyrównane, naturalne, przekonywujące. **Zofia Małynicz** jako Olga Trubnikowa naprawdę oburzona jest na postępek brata **(Wyrzykowski).** Makiejew **(Leon Pietraszkiewicz)** to żywy, energiczny, błyskawicznie orientujący się i nie mający niepotrzebnych wahań komunista.

Głęboko wbija się w pamięć gra **Tadeusza Kondrata** w roli starego Sawieljewa. Dobry jest, choć może nieco zbyt demoniczny **Buszyński** jako zdrajca Okuniew. Wyjątkowo po mistrzowsku odtwarza **Maria Gorczyńska** nieco epizodyczną rolę żony Okuniewa, napełniając ją prawdą nieszczęśliwej od lat, a jednak kochającej swego męża kobiety. **Marian Wyrzykowski,** przy całej prawdziwości, nadał zbyt wiele, naszym zdaniem, cech tragizującego Hamleta niełatwej bynajmniej postaci Trubnikowa. W sumie widać dużo wysiłek reżysera **(Kreczmar)** i aktorów w kierunku nadania prawdy psychologicznej i odtworzenia realistycznie nowej moralności ludzi radzieckich.

Wojewódzkiej Radzie Narodowej we Wrocławiu pod rozwagę

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej zobowiązała między innymi ogniwa Rad Narodowych do szybkiego rozpatrywania skarg i zażaleń obywateli — do reagowania na krytykę korespondentów. Uchwała dała aktywowi społecznemu potężny oręż do walki z biurokracją, bezdusznością, obojętnością i nadużyciami .

Niedociągnięć w załatwianiu skarg i zażaleń ludności jest jeszcze niestety dużo. Między innymi sporo niezałatwionych przez **Rady Narodowe województwa wrocławskiego** skarg i zażaleń, nagromadziło się w naszej redakcji.

Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku wpłynął do redakcji list, w którym kol. **Ireneusz Michalik z Solnik Wielkich pow. Oleśnica** pisał o nieporządkach w gospodzie „Polonia" w Oleśnicy.

Sprawę wysłaliśmy 13 września ub. roku do **Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnicy** z prośbą o załatwienie. W 291 n-rze „Sztandaru Młodych" prosiliśmy ponownie o zainteresowanie się nią. Dotychczas jednak nie otrzymaliśmy wyjaśnienia.

Prezydium tej samej Powiatowej Rady Narodowej nie odpowiedziało redakcji na pismo z 21 marca z ub. roku w sprawie złego stosunku **Józefa Wróbla** — przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Miłocicach, pow. Oleśnica — do organizacji ZMP-owskiej.

Również na wyjaśnienie w sprawie Domu Harcerza w Oleśnicy — mimo monitów w 291 n-rze „Sztandaru Młodych" z ub. roku — czekaliśmy od 9 września ub. roku do końca stycznia br.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu nie załatwiło dwóch spraw w obowiązującym terminie: skargi Czesława Kindlera przekazanej Prezydium w dniu 3 maja ub. r. i prośby o interwencję Czesława Wodzickiego przekazanej Prezydium w dniu 12 kwietnia ub. r.

Spraw niezałatwionych przez Prez. PRN woj. wrocławskiego w terminie obowiązującym jest więcej.

Trudno się temu dziwić, jeśli **Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu,** daje tutaj nie najlepszy przykład zalegając z wyjaśnieniem sprawy z 20 grudnia i 7 września ub. roku.

Od lutego ub. r. ciągnie się sprawa o przydzielenie młodzieżowemu Domowi Kultury we Wrocławiu pomieszczenia na bibliotekę. Sprawa ta dotyczy Prez. Woj. Rady Narodowej i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Od lutego ub. r. krążą pisma w tej sprawie, jednak dotychczas nie wiadomo co zostało załatwione.

Z tych przykładów wynika, że w aparacie Rad Narodowych woj. wrocławskiego są poważne przejawy lekceważenia skarg i zażaleń ludności, a także lekceważenia krytyki prasowej.

Jak wynika więc, wymienione ogniwa Rad Narodowych woj. wrocławskiego, nie reagują dostatecznie na uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń.

A uchwała ta znalazła zasadniczy wyraz w projekcie Konstytucji, co podkreśla wagę i znaczenie jakie nasze państwo ludowe przywiązuje do tych spraw.

W 73 artykule projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy:

„Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewlekania albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności".

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu powinno z dotychczas popełnionych błędów wyciągnąć jak najdalej idące wnioski. Aby mu w tym pomóc kierujemy sprawę niewłaściwego reagowania niektórych powiatowych Rad Narodowych województwa wrocławskiego oraz Prezydium WRN we Wrocławiu na skargi i zażalenia obywateli skierowane przez redakcję — do **Biura Listów i Zażaleń Rady Państwa.**

(Adam)

Słońce wyżej — wiosna bliżej...

Przygotujmy zawczasu maszyny i narzędzia rolnicze

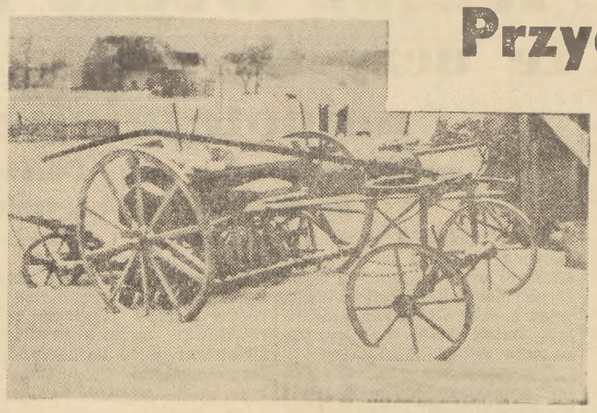

Siewnik zostawiony na dworze bez opieki, narażony na opady atmosferyczne łatwo się psuje i wymaga gruntownej i kosztownej reperacji.

A czy w waszej wsi są zabezpieczone narzędzia siewne?

W trzecim roku Planu 6-letniego, rolnictwo nasze ma do wypełnienia ważne zadania. Przede wszystkim musimy znacznie podnieść wydajność zbóż z hektara. Musimy lepiej uprawiać nasze pola. Musimy też powiększyć stan naszego inwentarza żywego. Wszyscy mieszkańcy wsi, a więc i młodzież z wiejskich kół ZMP musi dołożyć wszelkich starań, aby przodować we wszystkich pracach gospodarskich. Jakie są nasze najbliższe zadania?

Zanim wyjedziemy w pole, przygotujmy wszystko do pracy

Już za kilka tygodni rozpoczniemy wiosenne prace polowe. Od ich starannego przygotowania, a następnie wykonania będzie zależał tegoroczny plon. Siewy wykonamy lepiej i szybciej za pomocą dobrych maszyn i narzędzi. Dlatego naszym najbliższym zadaniem jest sprawdzenie, oczyszczenie, wyremontowanie i przygotowanie posiadanych w gospodarstwie maszyn i narzędzi rolniczych.

Maszyny i narzędzia, które musimy przygotować

Włóka, brona, pług i siewnik to najważniejsze narzędzia i maszyny, które musimy przygotować, zanim nadejdzie pora wyjścia w pole.

Włóka to pierwsze narzędzie, z którym wychodzimy w pole. Mało ją jeszcze używają gospodarze na wsiach, a przecież ona właśnie zatrzymuje w ziemi wilgoć dla roślin na cały okres letni. Powinniśmy dążyć do tego, aby w każdym gospodarstwie stosowano włókę. Tam gdzie jej nie ma, można ją łatwo zrobić ze starych obręczy od wozów, balików lub desek połączonych łańcuszkami lub nawet drutem (patrz rysunek).

Brony musimy dokładnie obejrzeć. Zęby, które się ruszają trzeba przykręcić. Jeśli gwinty zardzewiały, najpierw zwilżamy je naftą, a dopiero później odkręcamy. Stępione zęby po odkręceniu oddajemy do kowala do „pociągnięcia", a zużyte wymieniamy na nowe.

W bronach sprężynowych i kultywatorach sprawdzamy, czy łapki na końcach sprężyn nie są zużyte. Stępione lub zdarte wymieniamy na nowe. Zwracamy też uwagę, czy nie są uszkodzone sprężyny. Oglądamy koła, a zwłaszcza buksy u kultywatorów. Uszkodzone wymieniamy na nowe, a dobre oczyszczamy i smarujemy.

Pługi powinny być oczyszczone jeszcze na jesieni. Zdarte lemiesze po odkręceniu dajemy do kowala, aby je „pociągnął". Podobnie robimy z wytartym płozem. Sprawdzamy, czy grządziel lub ramy u dwuskibowców nie są uszkodzone lub skrzywione. Robimy to przez porównanie z dobrym pługiem, jaki znaleźć możemy w SOMie lub u sąsiada. Zwracamy też uwagę, aby odkładnica nie była zardzewiała. Zardzewiała odkładnica źle pracuje. Taką odkładnicę powinniśmy przed rozpoczęciem pracy oczyścić. Możemy to zrobić za pomocą cegły (nie bardzo twardej) namoczonej w wodzie. Po odczyszczeniu odkładnicy lekko smarujemy ją zużytą oliwą od motoru, naftą albo po prostu bielimy wapnem.

Siewniki wymagają największej troski. Pracują one w trudnych warunkach — w kurzu, pyle lub wilgotnej roli. I one powinny być już na jesieni oczyszczone. Jeśli tego nie zrobiono trzeba natychmiast oczyścić skrzynię i przyrządy wysiewne. Następnie sprawdzić czy redlice i tuleje są dobre i czyste. Nie zapominajmy też o dokładnym obejrzeniu kół i przodka, a następnie o ich nasmarowaniu.

Przygotowując narzędzia pracy nie można zapominać o łopatach, widłach, grabiach itp. **Dobrym narzędziem wykonamy pracę szybciej, mniej się też zmęczymy.** Dlatego przy dorabianiu złamanych trzonków staramy się dostosować ich długość do naszego wzrostu i siły. Uważamy, aby trzonek był prosty, dobrze osadzony i tak gładki, aby nie kaleczył rąk. Zardzewiałe łopaty i widły czyścimy cegłą tak jak odkładnice.

Co nam da staranne przygotowanie maszyn i narzędzi gospodarskich

Przegląd i reperacja oraz przygotowanie zawczasu maszyn i narzędzi gospodarskich daje wiele korzyści.

● Przygotowanymi zawczasu maszynami możemy rozpocząć pracę natychmiast, gdy pozwolą na to warunki, to jest gdy rola obeschnie na tyle, żeby można było wejść koniem w pole. Wcześnie rozpoczęte prace wcześniej skończymy, a przez to będziemy mieli więcej czasu na szybsze i staranniejsze wykonanie innych prac.

● Wykonanie wczesnych siewów pozwala na wcześniejsze, a więc skuteczniejsze rozpoczęcie walki z chwastami. Z pola zbieramy przez to wyższy plon.

● Przez wczesną uprawę pola ocieplamy glebę i zatrzymujemy więcej wilgoci. Rośliny uprawne zaczynają wcześniej rosnąć, lepiej się rozwijają, wcześniej dojrzewają i dają wyższy plon.

● Maszyny starannie przygotowane, oczyszczone i nasmarowane pracują lepiej i lżej. Oszczędzamy więc przez to na czasie i na wysiłku.

*

Są wśród was na pewno tacy, którzy pomyśleli o przygotowaniu maszyn i narzędzi. Prosimy ich, aby nam opisali, w jaki sposób to zrobili.

inż. F. K.

Śladem naszych artykułów

Za kłamstwo trzeba karać

Dosyć dawno otrzymaliśmy korespondencję od naszego czytelnika, Józefa Skrzypka, który pisał o kumoterstwie w spółdzielni ZSCh w gromadzie Korytnica, gmina Kurozwęki.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Busku, który prosiliśmy o wyjaśnienie w tej sprawie, odpowiedział: że: *„...nie stwierdzono, aby Komitet Sklepowy rozdzielał towary po kumotersku, stwierdzono, że przydziela on towary mało i średniorolnym chłopom..."*

Natomiast władze partyjne w Busku, które prosiliśmy o opinię, pisały: *„Stwierdzono częste zamykanie sklepu w godzinach pracy... brak jakiejkolwiek kontroli nad sklepem ze strony Zarządu GS... Stwierdzono również fakt wielokrotnej sprzedaży artykułów tym samym osobom - kułakom".*

Redakcja, stwierdzając, że wyjaśnienie PZGS w Busku jest zwykłym kłamstwem, starającym się osłonić kumotrów z Korytnicy, sprawę opublikowała w 258 numerze naszego pisma i zwróciła się do CRS z prośbą o wyciągnięcie surowych konsekwencji wobec aparatu PZGS w Busku.

Już w niedługim czasie otrzymaliśmy wyjaśnienie Oddziału Okręgowego CRS w Radomiu, który do sprawy ustosunkował się tak:

„Stosunki kumoterskie w sklepie spółdzielni Korytnica, GS Kurozwęki, opisane w artykule „Głos ma Centrala Rolniczych Spółdzielni" pokrywają się z prawdą". „...Dlatego też Dział Rewizji i Samorządu tutejszego O/O CRS polecił PZGS w Busku analizować dokładniej krytykę prasową, zgodnie z uchwałą Rządu".

Uważamy wyjaśnienie CRS w Radomiu za niewystarczające. Ktoś odpowiedzialny za niedbalstwa w PZGS w Busku, jak i za wprowadzenie prasy w błąd — winien zostać pociągnięty do odpowiedzialności. Dlatego kierujemy tę sprawę do ostatecznego rozpatrzenia do Centrali GRS-u w Warszawie.

L. J.

Kto niedobry — blankiety czy też UPT w Sędziszowie?

W 3 (B) numerze naszego pisma z dnia 2.I. br. opublikowaliśmy notatkę **Stanisława Drozdowskiego,** który pisał, że **Urząd Pocztowy w Sędziszowie** nie chce przyjmować od skarbników kół klasowych ZMP z Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej pieniędzy przesyłanych jako składki członkowskie na trzyodcinkowych blankietach przekazowych ponieważ... blankiety są nie dobre.

Blankiety te skarbnicy poszczególnych kół dostali z **Zarządu Powiatowego ZMP w Dębicy.**

Na opublikowaną notatkę otrzymaliśmy wyjaśnienie ZP ZMP w Dębicy, które mówi, że blankiety, jakie otrzymał ZP od ZW ZMP w Rzeszowie, są dobre i wszystkie koła otrzymują na nie znaczki w Urzędach Pocztowych.

Natomiast UPT w Sędziszowie Młp. nie chce wydawać na te blankiety znaczków na legitymacje i w żadnym wypadku nie chce przyjąć wpłat od skarbników kół klasowych.

„Po ukazaniu się notatki w gazecie interweniowaliśmy w tej sprawie u naczelnika Urzędu Pocztowego w Dębicy, który sprawę natychmiast zbadał i wyjaśnił, że blankiety są dobre, natomiast skarbnik poczty w Sędziszowie źle załatwia sprawy.

Po naszej interwencji — pisze ZP ZMP — **Urząd Pocztowy w Sędziszowie wydaje znaczki i przyjmuje wpłaty na blankietach jakie posiadają wszyscy skarbnicy poszczególnych kół".**

L. J.

NA ROZDROŻU...

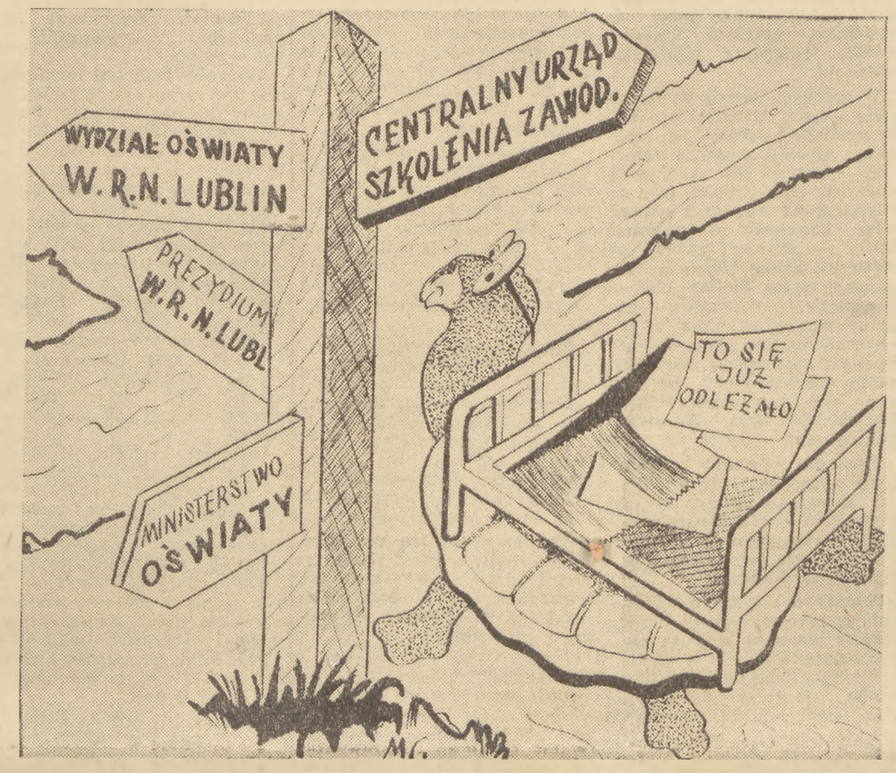

Sprawa dostawy łóżek do międzyszkolnej bursy w Lublinie ciągnie się już od wielu miesięcy. Była ona rozpatrywana przez liczne mniej lub bardziej „kompetentne czynniki" (patrz rysunek) i dotychczas nie została załatwiona. A młodzież czeka...

Czekamy i my...

A może by tak nareszcie „czynniki" przestały „wyjaśniać", a dostarczyły łóżka?

Plan 6-letni dociera wszędzie

Co zmieniło się w naszej gromadzie

Gromada Chrzanowice, w pow. radomskim liczy około 800 mieszkańców. Przed wojną, chłopi z Chrzanowic należeli do „armii bezrobotnych". Obecnie ponad 120 kobiet i mężczyzn z naszej gromady codziennie dojeżdża do pobliskich zakładów pracy, a ok. 50 młodych chłopców i dziewcząt kształci się w różnego typu szkołach. Wielu z nich ukończyło już szkoły, zdobyło zawody techników, nauczycieli, agronomów.

Przed wojną uczyło się w gromadzie zaledwie 3 osoby, które po ukończeniu szkół i tak nie mogły znaleźć pracy. Mieliśmy czteroklasową szkołę podstawową, w której młodzież pozostawała w tej samej klasie po trzy lub cztery lata.

Po wyzwoleniu powstała u nas pełna, 7-mio klasowa szkoła. Wieś została niemal całkowicie zelektryfikowana; zbudowano piękną świetlicę, w której młodzież bawi się, organizuje występy i akademie dla społeczeństwa, wreszcie wspólnie uczy się. Powstał też u nas punkt gminnej biblioteki, zbudowano drogę, a w trakcie budowy znajduje się przystanek kolejowy, który zostanie otwarty w dniu 5 maja br.

Zmienia się oblicze naszej gromady.

Koresp. Zdzisław Bieniek Chrzanowice

RAZEM Z NASZYMI KORESPONDENTAMI PYTAMY

Dlaczego

— Komenda Powiatowa PO SP i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Oleśnie nie czynią nic, aby udostępnić młodzieży zorganizowanej w SP, korzystanie z świetlicy?

Wg. listu J. S. w Oleśnie

... w gromadzie Wielowieś, pow. Sulęcin, kino objazdowe wyświetla jeden i ten sam film trzykrotnie?

Wg. listu H. SZYMAŃSKIEGO z Wielowsi, p-ta Templewo pow. Sulęcin

— kierowca autobusu PKS nr. 4693 w dniu 19.I. br. z przystanku przy stacji kolejowej w Sokołowie Podlaskim, odjechał z 7 wolnymi miejscami, nie zabierając czekających osób?

Wg. listu L. STOLARSKIEGO z Bielska Podl.

i oczekujemy odpowiedzi od:

KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ PO SP w OPOLU.
PRZEW. PREZYDIUM MRN w OLEŚNIE,
OKRĘGOWEGO ZARZĄDU KIN w ZIELONEJ GÓRZE,
DYREKCJI OKRĘGOWEJ PKS w WARSZAWIE.

A oto jak wygląda najprostsza włóka zrobiona ze starych obręczy.

RADIO

na dzień 23 lutego 1952 r.
Program I — na fali 1322 m.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Muzyka, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Walce symf., 7.20 Muzyka ludowa i pieśni, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Utwory wiolonczelowe, 10.00 „Chorążowie" — fragm. pow. O. Gonczara pt. „Złota Praha", 10.20 Koncert rozrywkowy Ork. PR pod dyr. Wł. Górzyńskiego, **11.00 Lekcja języka rosyjskiego,** 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Słowiańskie melodie ludowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego, **13.15 Informacje,** 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR pod dyr. H. Debicha, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 „Komp. Tygodnia—R. Schuman", **18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji,** 18.30 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.35 Muzyka dla wszystkich, 21.30 Aud. literacka, 21.45 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego, 22.16 Muzyka taneczna, **22.55 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo.**

Program II — na fali 367 m.

6.15 „Pieśni o pracy, przyjaźni i pokoju", **6.50 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo,** 6.55 Muzyka operetkowa, 7.20 Muzyka ludowa i pieśni, 7.50 Kalendarz Radiowy, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 „Ludowy potok" — fragm. pow. Wł. Ozgi, 14.50 Muzyka, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, **16.20 Dziennik warszawski,** 16.35 Muzyka taneczna, **17.05 Odpowiedzi „Fali 49",** 17.15 Koncert Ork. PR pod dyr. J. Gerta, 18.00 Recital skrzypcowy w wyk. W. Krotkiewskiego, 18.20 Skrzynka WR, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. PR pod dyr. T. Seredyńskiego, **20.40 Niesiemy wam wolność — aud. z cyklu: szlakiem walk, 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji, 21.40 St. Moniuszko „Flis"** — opera, 22.40 Muzyka symf. A. Brucknera.

KOMUNIKAT

Skrypty Wszechnicy Radiowej zawierające wykłady z roku 1950/51 oraz archiwalne numery miesięczników „Radio i Radiomator" nabywać można w Samodzielnym Wydziale Wydawnictw Radiowych Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio", Aleja Stalina 21. Skrypty wykładów tegorocznych nabywać można jedynie w drodze prenumeraty, lub w rozdzielniach PPK „Ruch".

Brygada im. „Młodej Gwardii" buduje trawler

Młodzież śląska szczyci się młodymi górnikami i hutnikami, młodymi murarzami szczyci się młodzież stolicy, chlubą młodzieży gdańskiej — są młodzi stoczniowcy.

Oni to pomagali budować „Sołdka", „Pstrowskiego" i wiele innych jednostek morskich, które dzisiaj pływają pod polską banderą po morzach całego świata. Ofiarnie i z zapałem pracują młodzi przy budowie nowych okrętów, ich najgorętszym pragnieniem jest jak najwydatniej przyczynić się do realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego Stoczni Gdańskiej.

Młodych robotników widać w stoczni na każdym dziale pracy. Oto w kadłubowni obsługuje nowoczesny radziecki automat do spawania kol. **Ługowski** i kol. **Dąbek.** Z maszyną dają sobie radę doskonale, wykonują do **155** proc. normy. W traserni pracują brygady młodzieżowe im. J. Krasickiego i im. Raymonde Dien. Członkowie tych brygad podejmują zobowiązania, by szybciej wykonać potrzebne innym działom szablony. Młodzież obsługuje dźwigi, pracuje przy wyposażaniu okrętów w urządzenia wewnętrzne, przy malowaniu okrętów, przy remontach i wielu innych pracach.

Przedmiotem dumy młodych stoczniowców jest brygada im. Młodej Gwardii, która pod opieką mistrza **Szatsznajde** buduje samodzielnie trawler. Jednostka ta będzie wykonana całkowicie przez młodzież.

Budowniczowie trawlera, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności za wzorowe wykonanie powierzonego im zadania, pracują tak, jak powinni pracować ZMP-owcy. Brygada im. Młodej Gwardii, której kierownikiem jest **Marian Frąszczak** wykonuje stale ponad **200 proc. normy.** Brygada postanowiła do końca bieżącego miesiąca zaoszczędzić **600 roboczogodzin.**

Spośród rusztowania, na którym jeszcze niedawno montowano pierwsze elementy statku: stępkę, dziobnicę, wręgi i grodzie, widać coraz wyraźniej sylwetę trawlera.

Mistrz Szatsznajde mówi: *„Od 1935 roku pracuję w stoczni, ale tak szybko postępującej pracy nie widziałem. Chłopcy starają się, robią dokładnie. Niejeden starszy fachowiec mógłby brać z nich przykład".*

WI BORSUK

Sumienna praca przyniosła piękną nagrodę

Las — to poważne źródło naszego bogactwa narodowego. Z tą myślą kilka miesięcy temu młodzież Technikum Elektrycznego w Toruniu, wzięła aktywny udział w masowej akcji zalesienia nieużytków w okolicach miasta.

Parę dni temu młodzież Technikum otrzymała nagrodę zbiorową Głównego Komitetu „Akcji Dnia Lasu" w postaci kompletu do siatkówki, piłki nożnej, przyborów pomocniczych oraz książki.

Koresp. Jerzy Sobczak Toruń

STANISŁAW LEM

(53)

Astronauci

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

Zacząłem się energicznie gimnastykować, uderzać rękami po udach i barkach. Hałas, który zrobiłem, zbudził Sołtyka. Za chwilę wszyscy już wstawali narzekając na zimno.

Niebawem wyruszyliśmy w drogę. Równiną ciągnął porywisty wiatr. Jego dojmujące zimno czuliśmy poprzez wszystkie izolujące warstwy skafandrów. Pod butami trzeszczała na kałużach cienka powłoka lodowa, czasem grunt zachlupotał i nogi zapadały się w grząskie błoto. Kiedy w pewnej chwili odwróciłem się i oświetliłem latarką postacie kroczących za mną, dostrzegłem zalawione szybki hełmów, a za nimi — rozognione oczy i twarze pokryte dwudniowym zarostem. Mogłem się z nich doskonale domyślić własnego wyglądu. Jeszcze wtedy, gdy zmierzch zaczął zapadać, u brzegów wąwozu posłyszeliśmy sygnały radiowe rakiety, lecz późniejsza burza elektryczna zagłuszyła je i teraz dopiero rozległy się w słuchawkach. Zmierzaliśmy dzięki nim prosto przez największą ciemność, nie lękając się, że zabłądzimy. Jedne za drugimi pozostawały w tyle łańcuchy pagórków. Rainer szedł za Arsenjewem, zgarbiony, jakby zmalał o głowę. Ledwo powłóczył nogami. W pewnej chwili usiadł nagle na ziemi. Astronom odwrócił się i powiedział jak do małego dziecka:

— No, Henryku, wstań.

Tamten nie odpowiedział. Wpół leżał, ciężko dysząc. Podszedłem, żeby mu pomóc, lecz Arsenjew powstrzymał mnie gestem.

— Nie, on sam.

I chemik, opierając się rękami o kamienie, podniósł się, wyprostował niezmiernie powoli, jakby dźwigał olbrzymi ciężar, i ruszył za nami.

Z dalszej drogi pamiętam bardzo niewiele. Miałem wrażenie, że mózg mój zdrętwiał; prawdopodobnie szedłem drzemiąc i co jakiś czas budziłem się. Ciśnienie w butlach tlenowych opadło do trzydziestu atmosfer, musieliśmy więc iść, bez przerwy iść, aby zdążyć, zanim zbiorniki opustoszeją. Goniliśmy ostatkami. Zaczęło mnie nachodzić nieokreślone uczucie, że ktoś skrada się za nami. Najdziwniejsze, że udzieliło się ono innym; Rainer, który szedł ostatni, upadł kilka razy, bo nieustannie spoglądał za siebie. Co jakiś czas zmieniał się ten, kto prowadził pochód, gdyż wypatrywanie drogi w ciemności nużyło.

W pewnej chwili, idąc na przedzie, zobaczyłem wysoko w chmurach biały, mglisty słup. Teren podnosił się. Z kamienistego podłoża wyrastały chropowate tafle. Biały słup poruszał się leniwie wśród chmur. Zaraz przemknęło mi przez głowę, że to znowu jakieś tajemnicze zjawisko, lecz okrzyk astronoma wyprowadził mnie z błędu. Pod butami zgrzytały głazy; jeszcze kilkaset kroków podchodzenia i stanęliśmy na przełęczy. Daleko w dole jaśniało morze mgły. Z jego wnętrza bił w niebo biały słup światła. Był to reflektor rakiety.

EKSPERYMENT

Lao Czu utrzymywał łączność z helikopterem do czasu, kiedy Martwy Las zagrodził drogę falom radiowym. Przez cały dzień towarzysze zajęci byli badaniem dna jeziora. Kiedy minęła godzina, w której mieliśmy powrócić, Oswaticz wystartował i odnalazłszy ślad akustyczny, ruszył na poszukiwania. Samolot nie mógł lecieć tak wolno i nisko, jak helikopter. Oswaticz wielokrotnie gubił ślad i dwie godziny nurkował w chmurach, zanim znalazł się nad kraterem. Podejmował uparcie próby wprowadzenia maszyny w głąb czeluści, lecz spełzły na niczym, omal nie kończąc się katastrofą, gdy zaczęły go ściągać w dół zdradliwe prądy powietrzne. Potem krążył w chmurach, nieustannie wywołując nas przez radio, a ponieważ i to nie dało rezultatu, zrzucił na zbocze krateru worki z żywnością i odleciał z powrotem, mając w zbiornikach tak mało paliwa, że ledwo udało mu się dociągnąć do jeziora. W czasie następnej doby niepokój towarzyszy wciąż się zwiększał. Rozważali, czy nie wzlecieć Kosmokratorem, chociaż możliwość taką wykluczał plan, opracowany przed naszym odlotem. Tymczasem nadchodził zmierzch i w przewidywaniu burzy należało zakotwiczyć rakietę. Dziób jej umocowano do nadbrzeżnych skał stalowymi linami. Orkan rozpoczął się nagle. Masy powietrza, ścieśnione w gardzieli skalnej, wpadały do kotliny z szybkością trzystu kilkudziesięciu kilometrów na godzinę. Kosmokrator, miotany łamiącą się falą, targał gwałtownie liny. Aby przeciwdziałać straszliwemu ciśnieniu powietrza i wody, Oswaticz zapuścił silniki i utrzymywał rakietę dziobem do wiatru. W pewnej chwili jedna lina pękła i rakietę zaczęło znosić na brzeg. Zdawało się, że jedynym wyjściem jest porzucenie jeziora, lecz towarzysze nie chcieli tego robić, bo zachodziła możliwość, że znajdujemy się gdzieś w pobliżu, a w powrocie do rakiety przeszkodził nam orkan.

Burząc nieustannie wodę gazami wylotowymi, Kosmokrator przez sześć godzin zmniejszał napór na pozostałe liny. Gdy największe nasilenie orkanu przeszło, zapalono wielki reflektor, którego światło, stojące jak biała kolumna ponad przyziemną mgłą, wskazało nam drogę.

(c. d. n.)

Sesja naukowa IKKN
poświęcona projektowi Konstytucji

W sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Radę Naukową Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR dwudniowa sesja naukowa, poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zebrani wysłuchali referatów: wicepremiera dr **Stefana Jędrychowskiego** na temat podstawowych cech charakterystycznych projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prof. dr **Stefana Rozmaryna** na temat współczesnych konstytucji państw imperialistycznych oraz prof. dr **Henryka Jabłońskiego** na temat historii polskich konstytucji.

Po referatach odbyła się dyskusja.

Prof. dr **Antoni Peretiatkowicz**, min. dr **Juliusz Suchy**, prof. dr **Cezary Berezowski**, prof. dr **Manfred Lachs**, prof. dr **Marian Muszkat** i mgr **Wojciech Morawiecki** naświetlili w swych wystąpieniach doniosłe międzynarodowe znaczenie projektu Konstytucji, wskazując na jej charakter narodowy i internacjonalistyczny.

Prof. dr **Stanisław Ehrlich, Leon Finkelstein i Artur Starewicz** w wystąpieniach swoich omawiali zagadnienie politycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako państwa demokracji ludowej.

Wiceminister **Eugenia Krassowska** omówiła proces przeobrażania się inteligencji w Polsce Ludowej oraz stojące przed nią perspektywy w ustroju państwa budującego socjalizm. Prof. dr **Tadeusz Manteuffel** wskazał na szczególną opiekę państwa ludowego nad inteligencją twórczą.

Dwudniowe obrady sesji podsumował rektor IKKN min. **Zygmunt Modzelewski.** Stwierdził on, że sesja wykazała, jak wielkie jest bogactwo problemów naukowych, wiążących się z treścią projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dokumentu o olbrzymiej wadze i olbrzymiej treści politycznej i społecznej. Min. Modzelewski podkreślił, że projekt Konstytucji jest wyrazem dalszej głębokiej konsolidacji władzy ludowej w Polsce, wyrazem pogłębiającego się demokratyzmu naszego ustroju.

Pierwsze obowiązkowe dostawy żywca
Chłopi z gromady Lubanowo zakontraktowali dodatkowo tuczniki o wadze 5.810 kg

Nowe korzystne warunki kontraktacji trzody i obowiązkowe dostawy żywca są w dalszym ciągu żywo omawiane i dyskutowane wśród chłopów.

Uznanie dla ustawy wyraża się już w czynie. Chłopi w wielu gromadach podpisują coraz więcej kontraktów na odstawę nadwyżek hodowlanych, a także w ustalonych terminach dostarczają już pierwsze sztuki na poczet przypadających na nich dostaw obowiązkowych.

O pierwszych dostawach obowiązkowych donoszą m. in. z woj. **szczecińskiego.**

Punkt skupu w **Baniach,** w pow. **gryfińskim** zakupił 20 bm. 9 tuczników o łącznej wadze prawie 1.100 kg. Jednym z pierwszych, którzy już wykonali swe obowiązki, jest 7-hektarowy gospodarz z gromady **Piaseczno — Franciszek Sztabon.** W dniu tym **sprzedał on 2 tuczniki o łącznej wadze 288 kg, przekraczając swój wymiar niemal o 100 kg.**

„**Cieszę się** — mówił on — **że już wykonałem i to z nadwyżką swój obowiązek. Nie poprzestanę na tym i do końca roku odstawię jeszcze 2 zakontraktowane tuczniki, bo widzę, że sprzedawanie ponad normę bardzo się opłaca".**

Coraz więcej chłopów w tym województwie podpisuje kontrakty na dostawę tuczników ponad normę. I tak np. chłopi gromady **Lubanowo,** w pow. gryfińskim, która wyróżniona została za wzorowe wykonanie swych obowiązków w planowym skupie zboża, **zobowiązali się zakontraktować dodatkowo tuczniki o wadze 5.810 kg.**

Nowa ciężka zbrodnia przeciw ludzkości

Wojska USA zrzucają nad Koreą
owady zakażone zarazkami dżumy i cholery

Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że Amerykanie użyli ponownie w Korei broni bakteriologicznej.

W okresie między 28 stycznia i 17 bm. lotnictwo amerykańskie zrzuciło znaczną ilość zakażonych owadów na samej linii frontu w **Inczonie, Czhonwonie, Phenganie, Kymhwa,** w rejonie na wschód od rzeki **Pukhangan** oraz na obszarach leżących daleko na zapleczu frontu.

Personel sanitarny koreańskiej armii ludowej stwierdził po zbadaniu owadów zrzuconych przez lotnictwo amerykańskie — much, pcheł, kleszczy i moskitów, że były one zakażone zarazkami dżumy i cholery oraz, że **zostały zrzucone w celu wywołania epidemii tych chorób wśród koreańskich i chińskich oddziałów wojskowych na froncie oraz wśród ludności cywilnej na zapleczu.**

*

Min. spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Pak Hen-jen** złożył oświadczenie w sprawie użycia przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei w której stwierdził m. in.:

Agresorzy amerykańscy w początkach bieżącego roku użyli ponownie broni bakteriologicznej. **Dopuścili się oni znów ciężkiej zbrodni przeciwko ludzkości i naruszyli brutalnie prawo międzynarodowe.**

Zbrodnie te świadczą o tym, że **imperializm amerykański jest wrogiem nie tylko narodu koreańskiego, lecz także miłujących pokój narodów całego świata.** Wszystkie narody świata powinny wiedzieć, że wojna bakteriologiczna, którą prowadzą obecnie imperialiści amerykańscy w Korei była od dawna przygotowywana. **„Oddział wojny chemiczno - bakteriologicznej" działający przy sztabie amerykańskich sił zbrojnych przygotował 16 rodzajów broni bakteriologicznej, przeznaczonej do masowej zagłady ludności.**

Zakładając stanowczy protest przeciwko nowej zbrodni imperialistów amerykańskich — stosowaniu w Korei broni bakteriologicznej — stwierdza w zakończeniu minister Pak Hen-jen — **wzywam narody świata, ażeby zażądały położenia kresu zbrodniom interwentów i pociągnięcia do odpowiedzialności międzynarodowej sprawców stosowania broni bakteriologicznej.**

Ludowe Wojsko Polskie jest dumne, że uczy się na wzorach i przykładach najpotężniejszej armii świata

Z przemówienia wiceministra Obrony Narodowej, gen. Władysława Korczyca na akademii w 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Naród polski i jego Siły Zbrojne obchodzą w dniu dzisiejszym wraz z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, wraz z całą postępową ludzkością święto 34-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

We wszystkich zakątkach globu ziemskiego ludzie pracy i postępowej myśli, ludzie miłujący pokój, ludzie, których spokojny trud usiłuje zakłócić wyuzdana propaganda wojenna amerykańskich podżegaczy wojennych i ich zauszników — kierują dziś ufny wzrok ku tej sile, która świeci ludzkości jako niezłomny bastion pokoju — ku Związkowi Radzieckiemu.

Setki milionów ludzi na obu półkulach kierują swoje nadzieje i najlepsze swoje uczucia ku Temu, który wraz z Leninem tę armię wolności i pokoju budował i wychował, który tchnął w nią szlachetne idee partii bolszewików, który zaszczepił jej męstwo swego bolszewickiego ducha i genialność swej nauki wojennej, który prowadzi ją pod sztandarem wolności narodów i obrony pokoju — kierują swoje nadzieje i uczucia ku **Wielkiemu Stalinowi.**

Ze szczególnym uczuciem wita święto Armii Radzieckiej naród polski, który tak wiele jej zawdzięcza. **Od pierwszych chwil istnienia Armii Radzieckiej, jej bohaterskie walki, toczone w obronie Rewolucji Październikowej, były jednocześnie walkami, które broniły prawa narodu polskiego do samoistnego życia.**

Tak było już w lutym 1918 roku, kiedy gromiąc pod Pskowem i Narwią imperialistyczną armię niemiecką, młoda Armia Czerwona rozbijała jednocześnie kaizerowskie kajdany niewoli, wiążące naród polski, i krwią żołnierzy radzieckich pieczętowała prawo podbitych przez carat narodów do samookreślenia, prawo wypisane na sztandarze Rewolucji Październikowej.

Tak było w latach drugiej wojny światowej, kiedy bezprzykładne bohaterstwo i ofiarność Armii Radzieckiej, wysoki kunszt bojowy jej żołnierzy i dowódców, geniusz strategiczny jej Naczelnego Dowódcy sprawiły, że po raz drugi w życiu naszego pokolenia Polska uzyskała niepodległość dzięki wielkiemu Krajowi Rad wstępując tym razem na drogę przebudowy społecznej.

Ludowe Wojsko Polskie jest dumne, że powstało do życia dzięki pomocy i na wzór wielkiej armii Kraju Socjalizmu, że u jej boku przeszło chwalebny szlak bojów z hitlerowskim najeźdźcą o wolność Polski i klęskę faszyzmu.

Ludowe Wojsko Polskie jest dumne, że uczy się u Armii Radzieckiej sztuki bicia napastnika, że uczy się na wzorach i przykładach tej najpotężniejszej pod względem wojskowym i ideologicznym armii świata, że głęboko studiuje przodującą stalinowską naukę wojenną, że uczy się jednocześnie u swej mistrzyni niezłomnej wierności sprawie wolności narodów, sprawie obrony pokoju.

Na przestrzeni całej swojej sławnej historii była Armia Radziecka **grozą dla imperialistów i zaborców wszelkiej maści,** była konsekwentnym obrońcą wolności narodów, była niezłomnym obrońcą idei pokoju między narodami.

Historyczna rola Armii Radzieckiej, jako **Armii Wyzwolicielki** ze szczególną siłą przejawiła się w latach Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego.

Wielka Wojna Narodowa była próbą wytrzymałości i żywotności radzieckiego państwa socjalistycznego i radzieckiego ustroju.

Wiekopomną zasługą Armii Radzieckiej jest wyzwolenie narodów Europy z jarzma hitlerowskiego, ocalenie cywilizacji światowej przed barbarzyńcami faszystowskimi.

Po klęsce Niemiec faszystowskich Związek Radziecki wypowiedział wojnę imperialistycznej Japonii.

Rozgromienie imperialistycznej Japonii umożliwiło stworzenie **Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej** i demokratycznej **Republiki Vietnamu** oraz sprzyjało historycznemu zwycięstwu wielkiego narodu chińskiego, wynikiem którego było powstanie **Chińskiej Republiki Ludowej.**

W gigantycznym starciu zbrojnym między siłami socjalizmu a siłami imperializmu — **zwyciężył radziecki ustrój społeczny, zwyciężyło państwo radzieckie, które okazało się lepszą formą organizacji społeczeństwa, aniżeli jakikolwiek inny ustrój społeczny.** Potężnym źródłem siły i potęgi Związku Radzieckiego jest **jedność moralno - polityczna ludzi radzieckich, skupionych wokół wielkiej partii bolszewików, przyjaźń narodów ZSRR, życiodajny patriotyzm radziecki.**

W trudnych latach wojny na czele Armii Radzieckiej stał Generalissimus **Stalin.** On zjednoczył wysiłki frontu i zaplecza, natchnął siły zbrojne do wielkich, bohaterskich czynów. **Wielki wódz, strateg i organizator zwycięstw — towarzysz Stalin — stworzył przodującą radziecką naukę wojenną.** Wychowana przez **Stalina** plejada wspaniałych dowódców mistrzowsko wprowadzała w życie stalinowskie plany rozgromienia wroga. Naród polski jest dumny, że wśród nich był również syn ludu warszawskiego **Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.**

Pierwsze podwaliny przodującej radzieckiej nauki wojennej stworzone zostały już na frontach wojny domowej, znajdując swój wyraz w słynnych stalinowskich operacjach wojennych tego okresu.

Zostały one głęboko udoskonalone i rozwinięte w okresie między pierwszą a drugą wojną światową.

Wtedy właśnie towarzysz **Stalin** formuje historyczną tezę naukową o maszynowym okresie wojen, **o nowym charakterze tych wojen, w których na frontach, ciągnących się na przestrzeni tysięcy kilometrów biorą udział wielomilionowe armie, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. Wojny te ciągną się długo i są walką całych państw i narodów, starciem ich sił ekonomicznych i moralnych.** Z tego wniosku towarzysza **Stalina** wypływają nowe prawa prowadzenia tych wojen, a podstawą zwycięstwa staje się **czynnik ekonomiczny i moralny.** W ten sposób w skład radzieckiej nauki wojennej wchodzą oprócz sztuki wojennej pojęcia czynnika moralno-politycznego i ekonomicznego.

Jest to nowe twórcze podejście do nauki wojennej przystosowane do nowych warunków historycznych, nowego charakteru wojen. Jest to nauka wojenna oparta na marksistowsko-leninowskiej teorii i głębokiej znajomości przebiegu i wyników wojen, nauka, która w jedynie słuszny sposób rozstrzygnęła problem prowadzenia wojny współczesnej. **Jest to nauka wojska ludowego, służąca sprawie obrony zdobyczy mas ludowych przed napastnikami imperialistycznymi, służąca sprawie obrony pokoju.**

Słuszność stalinowskiej nauki wojennej potwierdziła wielka wojna wyzwoleńcza przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Wiadomo, że w II-ej wojnie światowej wraz z planami Hitlera zawaliły się plany reakcjonistów amerykańsko - angielskich. W latach powojennych cały świat był świadkiem **bankructwa awanturniczej strategii polityki imperializmu amerykańskiego w Chinach.**

Jaskrawym dowodem organicznej wadliwości strategii amerykańskiej opierającej się na hitlerowskich „tajemnicach zwycięstwa" — **jest bankructwo blitzkriegu amerykańskiego na Korei.**

Amerykańska polityka rozpętywania wojny o panowanie nad światem — bardzo przypomina światoburcze plany imperialistów niemieckich i tak samo jak one — jest nieuniknienie skazana na bankructwo.

Jeszcze w toku drugiej wojny światowej w listopadzie 1944 r. powiedział towarzysz **Stalin:** *„Wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, ażeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny".*

W ciągu lat powojennych Związek Radziecki czyni wszystko, aby zrealizować to zadanie postawione przez **Stalina.** Wielki kraj socjalizmu budujący z powodzeniem komunizm pragnie pokoju i na szalę obrony pokoju kładzie całą swą rosnącą z miesiąca na miesiąc potęgę.

Naród, który w ciągu ostatnich czterech lat podwoił przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, naród, który buduje gigantyczne budowle komunizmu przeobrażające przyrodę i życie ludzi, otwierające całej ludzkości bezmierne horyzonty rozwoju i szczęścia — taki naród nie pragnie wojny.

Ale też naród ten ma czego bronić i wie, że broni zdobyczy, idei i spraw, które stały się własnością całej postępowej ludzkości, bo wskazują jej drogę w przyszłość.

I naród ten ma potężne i nieprześcignione środki obrony swoich historycznych osiągnięć, **posiada swoją Armię Radziecką, czujnie strzegącą pokoju, uzbrojoną w najnowocześniejszy sprzęt bojowy, zdolną w razie potrzeby spotkać napastnika w pełnym uzbrojeniu i pogruchotać mu stos pacierzowy.**

W oparciu o braterską przyjaźń i pomoc wielkiego kraju radzieckiego **naród polski wnosi swój wkład w wielkie dzieło obrony pokoju, budując potęgę swojej Ojczyzny oraz swą lepszą i szczęśliwszą przyszłość.**

Wyrazem i odzwierciedleniem historycznych osiągnięć naszego narodu jest **projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

Projekt Konstytucji unaocznił nam jednocześnie komu zawdzięczamy te nasze osiągnięcia. Unaocznił nam jeszcze raz wyzwoleńczą rolę Armii Radzieckiej. Unaocznił nam jeszcze raz, że tylko w oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego rozkwitnąć mogły wspaniałe talenty organizacyjne i twórcze ludu polskiego, jego wynalazczość i pomysłowość, jego rozmach twórczy i męstwo w budowie nowego życia, w walce z wrogiem klasowym, w tworzeniu zrębów socjalizmu.

I dlatego, święcąc rocznicę bratniej Armii Radzieckiej w okresie, kiedy trwa ogólnonarodowa dyskusja nad projektem naszej Ludowej Konstytucji, **naród polski tym serdeczniej i z tym żywszą wdzięcznością zwraca się myślą i uczuciem ku tej sile, której zawdzięczamy to co najdroższe: wolność Ojczyzny i wolność człowieka pracy w Ojczyźnie.**

34 rocznicę Armii Radzieckiej obchodzimy w sytuacji gorączkowych przygotowań imperialistów amerykańskich do nowej wojny.

Wyrazem tego jest montowanie tzw. armii europejskiej, w której czołową rolę odegrać mają odrodzone dywizje Wehrmachtu. Na Dalekim Wschodzie tę samą rolę tarana imperializmu amerykańskiego odegrać ma militaryzm japoński.

Na całym świecie narody miłujące wolność łączą się w zorganizowanych szeregach wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

Narody świata, pomne wskazań wielkiego Nauczyciela i Wodza postępowej ludzkości, **coraz śmielej i szerzej ujmują sprawę obrony pokoju w swoje ręce.**

Na straży pokoju stoi potężna **Armia Radziecka.** U jej boku niezłomnie stoi nasze ludowe **Wojsko Polskie pod dowództwem bohaterskiego pogromcy hitlerowców Marszałka Konstantego ROKOSSOWSKIEGO.**

Siły pokoju są silniejsze niż siły wojny i potrafią narzucić im swoją wolę. Siły pokoju potrafią pokrzyżować ludobójcze plany kliki bankierów amerykańskich i ich najemników w Europie i w Azji.

Niech żyje Armia Radziecka — armia wyzwolenia narodów, armia obrony pokoju!

Niech żyje przyjaźń polsko - radziecka i wieczyste braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego!

Niech żyje przywódca narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm — Prezydent Bolesław BIERUT!

Niech żyje Wódz postępowej ludzkości, Chorąży światowego Pokoju — Wielki STALIN!

Ludność stolicy złożyła hołd
bohaterom Armii Radzieckiej

W 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej — Armii, która przyniosła wolność narodowi polskiemu — lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich zgromadzili się przedstawiciele licznych zakładów pracy stolicy z pocztami sztandarowymi.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wieniec u stóp mauzoleum złożył szef Kancelarii Cywilnej — min. **M. Rybicki.**

Następnie wieńce składają przedstawiciele: Rządu R. P. z wicepremierem **H. Chełchowskim** i min. Spraw Zagranicznych **St. Skrzeszewskim** na czele, w imieniu KC PZPR — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR **S. Matuszewski** i zastępcy członków KC PZPR **E. Orłowska** i **E. Pszczółkowski.** W imieniu Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego **Rokossowskiego,** wieniec złożył gen. brygady **Komar.**

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Gangsterskie wyczyny drużyny USA w meczu hokejowym z Polską
Polska - USA 3:5

(SPECJALNY WYSŁANNIK „SZTANDARU MŁODYCH" TELEFONUJE Z OSLO):

W piątek wieczorem w ramach olimpijskiego turnieju hokejowego odbył się mecz Polska — USA. Mecz wygrali hokeiści amerykańscy w stosunku 5:3 (1:0, 2:0, 2:3). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi spotkania.

W czasie meczu, a mianowicie w trzeciej tercji doszło do wielkiego skandalu. Przy stanie 4:3 dla Amerykanów — w chwili wspaniałego zrywu naszej drużyny, po trzech pod rząd strzelonych przez Polaków bramkach — Amerykanie nerwowo nie wytrzymali.

Drużyna nasza atakuje bez przerwy — wyrównanie wisi w powietrzu. Wróbel I wraz z obrońcą amerykańskim Gambucci są przy krążku. Następuje zderzenie z winy zawodnika amerykańskiego. Gambucci rzuca się na Wróbla I i okłada go pięściami. Rozbija mu nos, leje się krew. Podjeżdża Wróbel II i stara się odciągnąć od bijatyki Amerykanina. Amerykanie rzucają kije i biją każdego kto im wpada pod rękę.

Sędziowie nie potrafili w pierwszej chwili opanować sytuacji i dopiero dzięki energicznej interwencji sędziego, Holendra Dwarsa bójkę przerwano.

Przebieg meczu

W pierwszej tercji gra jest zupełnie równorzędna. Polacy ładnie atakują, ale gubią się w sytuacjach podbramkowych.

Do 18 minuty wynik jest bezbramkowy.

W drugiej tercji Jeżak przepuszcza pod kijem krążek, będąc naprzeciw pustej bramki Amerykanów.

W 12-tej minucie idzie atak na naszą bramkę. Szlendak wyjeżdża naprzeciwko przeciwnikom. Jadący z lewej strony Amerykanin strzela z daleka. Przed tym jednak — drugi zawodnik amerykański uderza naszego bramkarza kijem w głowę. Szlendak pada i w tym momencie krążek wlatuje do bramki. Gwizdek sędziego. Na boisku jest ogólne zamieszanie — wbiegają sanitariuszki, wchodzą trenerzy i gracze zapasowi. Szlendaka na noszach wynoszą do szatni.

Zastępuje go rezerwowy bramkarz Hampel. Sędzia Tenc (CSR) uznał bramkę strzeloną nieprawidłowo. W ten sposób Ameryka le prowadzą 2:0.

W pierwszej minucie trzeciej tercji Amerykanie zdobywają czwartą bramkę. Stan meczu 4:0.

Polacy rozpoczynają huraganowy atak na bramkę amerykańską, który kończy się zdobyciem 3 bramek.

Stan meczu 4:3. Napór naszej drużyny na bramkę Amerykanów wzrasta. Wydaje się, że za chwilę Polacy wyrównają. Wtedy to Amerykanie prowokują ordynarną bijatykę.

Po wznowieniu gry daleki strzał ze strony amerykańskiej fatalnie puszcza Hampel. Stan meczu 5:3.

Polacy do końca meczu przeważają. Mecz kończy się wynikiem 5:3 (1:0, 2:0, 2:3).

Schodzącą z boiska drużynę polską publiczność żegna długotrwałymi oklaskami.

Polska — Finlandia 4:2

W przedostatnim dniu olimpijskiego turnieju hokejowego Polska odniosła zwycięstwo wygrywając z Finlandią 4:2 (2:2, 0:0, 2:0).

Dalsze wyniki

FINLANDIA — NIEMCY ZACH. — 5:1 (1:0, 2:0, 2:1).
CSR — SZWAJCARIA — 8:8 (0:2, 2:1, 6:0).
KANADA — SZWECJA — 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).
SZWECJA — SZWAJCARIA 5:2 (1:1, 4:0, 0:1).
KANADA — NORWEGIA 11:2 (5:2, 3:0, 3:0).
CSR — USA 3:6 (1:2, 0:4, 2:0)

STEFAN RZESZOT

Reprezentanci Finlandii zwyciężają w biegach

W sobotę wielki sukces odnieśli olimpijczycy fińscy, wygrywając zdecydowanie obie konkurencje biegowe: sztafetę 4 x 10 km i 10 km kobiet.

W biegu kobiet, który rozegrano po raz pierwszy w programie olimpijskim, startowały 22 zawodniczki z 10 państw. Reprezentantki Finlandii okazały się bezkonkurencyjne, zajmując trzy pierwsze miejsca. Czwarta Finka znalazła się na 5 pozycji.

Wyniki: 1) Videman (Fin.) 41:40 min., 2) Hietamies (Fin.) 42:39, 3) Rantanen (Fin.) 42:50, 4) Norberg (Szwecja) 42:53, 5) Polkunnen (Fin.) 47:07, 6) Wahl (Norwegia) 44:54.

W sztafecie 4 x 10 km startowało 13 drużyn. Finowie już na pierwszej zmianie objęli prowadzenie i wygrali zdecydowanie różnicą około 3 min. nad Norwegią. Zwycięski zespół biegł w składzie: Hasu, Lonkila, Korhonen i Meakela. Ten ostatni uzyskał najlepszy czas 10 km — 34:06 min.

Wyniki: 1) Finlandia 2:20:16. godz., 2) Norwegia 2:23:13, 3) Szwecja 2:24:13, 4) Francja 2:31:11, 5) Austria 2:34:36, 6) Włochy 2:35:33, 8) Czechosłowacja 2:37,12, 10) Rumunia.

180 tys. widzów ogląda niedzielny konkurs skoków

W piątek ogłoszono listę startową do olimpijskiego konkursu skoków. Figuruje na niej pośród 44 zawodnikami m. in. 4 Norwegów, 4 Finów, 4 Szwedów.

Reprezentacja Norwegii: Bergmann, Hoel, Naes, Falkanger.

Nasi skoczkowie wylosowali następujące numery startowe: Wieczorek nr 3, Węgrzynkiewicz 11, Tajner 25, Stanisław Marusarz 36.

Na niedzielny konkurs skoków przybyło ok. 180 tys. ludzi.

Na torze bobslejowym

W piątek zakończyła się konkurencja bobslejów w czwórkach. Najlepszy czas łączny po czterech ślizgach uzyskała osada Niemiec zach. I przed osadą USA I i Szwajcarią I. Kolejność i wyniki pierwszych sześciu osad w czwórkach bobslejowych są następujące: 1) Niemcy zachodnie I — 5:07,84 min. 2) USA I — 5:10,48, 3) Szwajcaria I — 5:11,70, 4) Szwajcaria II — 5:13,98, 5) Austria I — 5:14,74, 6) Szwecja I — 5:15,01.

Prasa zagraniczna o Olimpiadzie

BUDAPESZT (tel. wł.). — „Nep Sport", nawiązując do depeszy wysłanej przez Węgierską Krajową Radę Pokoju do uczestników Olimpiady Zimowej, pisze m. in.:

„Należy walczyć ze słabym zainteresowaniem części sportowców zagadnieniami politycznymi, tak samo jak należy walczyć z robotą wrogów, którzy usiłują odizolować sport od ruchu pokoju zasłaniając się przy tym apolitycznością sportu.

Coraz mniej sportowców wierzy w to, że sport jest jakąś wyspą w społeczeństwie i że może być wyłączony z bieżących wydarzeń. Jest rzeczą oczywistą, że istnieje ścisły związek między sportem a innymi wydarzeniami na świecie". Kończąc artykuł „Nep Sport" pisze:

„Olimpiada w Helsinkach spełni swe zadanie, jeśli przepojona będzie wolą pokoju. A tego życzy najlepszym sportowcom świata — miłujący pokój naród węgierski". (w)

OSLO (tel. wł.). — „Friheten" zamieszcza interesujący wywiad z sędziami hokejowymi na temat wyczynów Amerykanów. Artykuł, który fachowo rozprawia się ze sprzecznymi z przepisami sposobami gry Amerykanów, opatrzony jest wielomówiącym tytułem: „Nie wszystko wolno w hokeju, nawet wtedy, kiedy grają Amerykanie".

Na czele walki zbrojnej narodu przeciw faszyzmowi o Polskę niepodległą i sprawiedliwą
Z dokumentów Polskiej Partii Robotniczej (IV) *)

...**Ku granicom Polski zbliżały** się sztandary armii — wyzwolicielki. Przed klasą robotniczą i jej awangardą, Polską Partią Robotniczą — stanął jeszcze ostrzej niż dotąd problem przygotowania się do walki o władzę.

Reprezentanci „rządu" londyńskiego całkowicie sprzeniewierzyli się interesom narodu i państwa: prowadzili wrogą politykę wobec niosącego Polsce wolność Kraju Rad, rozpętywali bratobójczą walkę przeciw wyzwoleńczemu ruchowi ludowemu. Ta antynarodowa polityka była na rękę jedynie okupantowi. W tym właśnie decydującym okresie PPR bierze na siebie odpowiedzialność za losy narodu. W końcu 1943 r. z inicjatywy KC PPR powstaje złożona z przedstawicieli demokratycznych, niepodległościowych organizacji politycznych, wojskowych i zawodowych Krajowa Rada Narodowa — pierwszy ośrodek władzy ludu, z klasą robotniczą na czele.

Utworzenie KRN, na czele której stanął przedstawiciel KC PPR. tow. „Janowski" (tow. Bolesław Bierut) — było doniosłym zwycięstwem Partii i dowiodło, że właśnie PPR jest tą siłą, która zdolna jest skupić wokół swej jedynie słusznej koncepcji politycznej to, co najlepsze w narodzie.

W tym czasie marksistowsko - leninowski trzon PPR z tow. Bierutem na czele i aktyw Partii uchronił Partię od przyjęcia fałszywej koncepcji Gomułki, który odrywając zagadnienie walki o niepodległość od zagadnienia walki o władzę, nie doceniając sił rewolucyjnych mas pracujących — zamierzał paktować z przedstawicielami burżuazji, co oznaczało rezygnację z kierowniczej roli klasy robotniczej i jej Partii w walce o wyzwolenie i o władzę.

„Na czoło wszystkich zagadnień — sprawa rad narodowych"

Natychmiast po powstaniu KRN zaczęły tworzyć się w całym kraju terenowe rady narodowe. Przodującą siłą w ich organizowaniu byli PPR-owcy. Wezwał ich do tego w styczniu 1944 r. okólnik KC PZPR dla członków Partii („W sprawie współudziału naszej Partii w tworzeniu rad narodowych"):

„...Na czoło wszystkich zagadnień partyjnych w dziedzinie organizacyjnej i propagandowej w chwili obecnej winna być wysunięta sprawa rad narodowych.

...rady narodowe są najbardziej odpowiadającą interesom narodu polskiego w tym momencie formą zjednoczenia wszystkich jego sił demokratycznych i postępowych, czyli są one formą organizacyjną demokratycznego frontu narodowego.

Dlatego też wszystkie organizacje partyjne winny wytężyć cały swój wysiłek, zmobilizować i uaktywnić w pełni wszystkie ogniwa organizacji od góry do dołu, wykorzystać całkowicie swe wpływy wśród mas pracujących miast i wsi, aby akcję utworzenia rad narodowych przekształcić w wielki zryw ideowy najszerszych mas ludowych, w potężny czyn wyzwoleńczy narodu przytłoczonego taranem potwornego terroru okupanta. Rady narodowe — to nie tylko kierownicze organa walki ogólnonarodowej z najeźdźcą, nie tylko wyrazicielki woli narodu, ale i hasło mobilizacyjne do czynu samoobrony, do wzięcia odpowiedzialności za dalsze losy ojczyzny przez same masy ludowe, olbrzymią większość narodu. Oto dlaczego w akcji tej partia nasza musi przejawić maksimum energii i inicjatywy".

„Niech dzień 1 maja podniesie ducha walki ludu"

KC PPR i Tymczasowy Kom. Centr. RPPS**) w wspólnej odezwie 1-majowej tegoż roku wzywają robotników, chłopów i inteligentów do zjednoczenia się, do ustokrotnienia wysiłków w walce z okupantem.

„...Niech dzień 1 maja zjednoczy klasę robotniczą, podniesie ducha walki ludu, sprzymierzy cały naród do boju ostatniego o wolną, demokratyczną Polskę Ludową. Zdążajmy ku wiośnie Polski, jak świat cały zdąża ku wiośnie ludów. Budujmy jej przedwiośnie — jedność demokratycznego frontu ludowego".

Zwracają się i do młodzieży:

„Młodzieży polska!

Tyś jest podstawą walki zbrojnej ludu polskiego! Od Ciebie żąda Ojczyzna w najkrytyczniejszej chwili swej historii, byś pomnażała szeregi walczących. Wstępuj do Armii Ludowej! Wykuwaj wolność, niepodległość i demokrację Polski, wykuwaj jej przyszłość, bo jest to Twoja przyszłość".

O drugi front na tyłach armii hitlerowskiej

Gwardia Ludowa — zbrojne ramię PPR, zbrojne ramię ludu polskiego, awangarda walki wyzwoleńczej — staje się główną siłą powołanej przez KRN Armii Ludowej. AL rosła z każdym dniem: z miast i ze wsi przybywały setki nowych ochotników, którzy chcieli z bronią w ręku walczyć o wolną Polskę robotników i chłopów. Na tyłach hitlerowskich armii, gromionych przez Armię Radziecką, powstawał prawdziwy drugi front.

Godny podkreślenia jest fakt, iż do oddziałów partyzanckich GL, a później AL przyjęto pewną ilość żołnierzy niemieckich, którzy opuścili szeregi Wehrmachtu i u boku polskich partyzantów walczyli przeciw wspólnemu wrogowi narodów polskiego i niemieckiego — faszyzmowi hitlerowskiemu.

Przyjęcie do szeregów AL Niemców — antyfaszystów było dowodem tego, że PPR, partii proletariackiego internacjonalizmu która rozgramiała hitlerowców — ich tysiączne zbrodnie nie zdołały zarazić nacjonalistycznym duchem ślepego odwetu. PPR już wtedy wierzyła, że hitleryzm zostanie złamany i naród niemiecki wejdzie kiedyś do rodziny miłujących pokój narodów. Dlatego solidaryzowała się z Niemcami - antyfaszystami.

Niemcy ci, wchodzący w skład oddziałów AL, wydali w czerwcu 1944 r. odezwę w języku niemieckim „An die Offiziere und Soldaten der deutschen Wehrmacht" (Do oficerów i żołnierzy niemieckiego wojska), w której wzywają:

„Wzywamy was — skierujcie broń przeciw bandzie Hitlera i walczcie o wolne Niemcy.

...Podczas stosowanych przeciw ludności polskiej represji, pomagajcie Polakom, którzy walczą o wolność swojej Ojczyzny.

Niemcy wołają do czynu, do walki przeciw faszyzmowi hitlerowskiemu".

Pierwszy w historii Polski rząd robotniczo-chłopski

„...Rodacy!

Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ojczystej ziemi. Nad umęczoną Polską powiały znów biało - czerwone sztandary.

...W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędzają okupanta z kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołała

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleńczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej".

(Z Manifestu PKWN — 22 lipca 1944 r.)

22 lipca 1944 roku powstał pierwszy w historii Polski rząd robotniczo - chłopski — w walce o ten rząd, o władzę ludu w wolnej Polsce oddały życie tysiące bojowników PPR, GL i AL.

Przodująca rola klasy robotniczej i jej awangardy, PPR w PKWN — była jego siłą. I począwszy od pierwszych kroków młodej władzy ludowej, PPR-owcy stanęli w pierwszych szeregach bojowników o Nową Polskę.

O ziemię dla chłopów

6 września 1944 r. PKWN wydaje dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej 23.IX. KC PPR w instrukcji nr 2 do wszystkich komitetów i organizacji partyjnych w sprawie reformy rolnej wzywa:

„...Zadaniem gminnych komisji reformy rolnej jest obrona interesów tych, którzy je wybrali, robotników rolnych, chłopów bezrolnych i małorolnych, jest zwrócenie bacznej uwagi na to, aby w zarodku stłumić wszelkie próby zahamowania reformy przez reakcyjno - obszarniczych pachołków, wszelkie próby zmarnowania lub rozgrabienia dobytku, który powinien dostać się do rąk robotników rolnych i chłopów bezrolnych i małorolnych.

Wszyscy członkowie naszej Partii, zasiadający w komisjach reformy rolnej, odpowiedzialni są za to, by to zadanie zostało wypełnione".

Na wezwanie Partii ruszyły na wieś tysiące robotników z PPR-owcami na czele, aby łamiąc opór obszarników i dywersję reakcji — pomóc chłopom w realizacji reformy.

(skr.)

Następny przegląd dokumentów zobrazuje działalność PPR w pierwszym okresie po wyzwoleniu całego kraju. (red.)

*) Poprzednie odcinki przeglądu dokumentów zamieściliśmy w n-rach 15(533), 20(538) i 24(542) (wyd B) ze stycznia br.

**) RPPS — Robotnicza Partia Polskich Socjalistów: w sprawie jednolitego frontu z PPR zajmowała przez długi czas stanowisko chwiejne. Pod koniec 1943 r. nastąpił w niej rozłam — grupa, która została przy nazwie RPPS — przystąpiła do KRN.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81 6-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8 07 82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80. Kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8 IV piętro tel. 807-11 i 637-20 wewn. 66. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 3-B-10891